

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Meandry walki o przetrwanie
Mecenas piłki nożnej
XVIII Turniej Wielgusa
W Osieku stadion zbudowali
Drugoligowe finanse
"Kalos Kagathos" dla dr Machowskiego

UEFA Regions` Cup Gramy w drugiej rundzie

czytaj na str. 8-9



Meandry walki o przetrwanie

MZPN pyta

Prezydent Miasta Krakowa

Małopolski Związek Piłki Nożnej zwraca uwagę na wysoką szkodliwość społeczną działalności Stowarzyszenia „Ocalić Garbarnię” (wcześniej „Ocalić RKS Garbarnia”). Pełna patosu nazwa Stowarzyszenia, założonego przed rokiem w ścisłej tajemnicy przed Klubem o niemal stuletniej historii, sugeruje troskę o los Garbarni. Chronienie jej przed zagrożeniami, które w przeszłości stawiały pod ogromnym znakiem zapytania istnienie Klubu szczytującego się tytułem futsbolowego mistrza Polski.

Niestety, jest zupełnie inaczej. Owa troska, o której nadmieniamy w poprzednim akapicie, jest bowiem troską rzekomą. Zamiast podjąć starania mające pomóc Garbarni, a nawet ją „ocalić” (przed kim i przed czym?) działalność Stowarzyszenia idzie w zupełnie odwrotnym kierunku. Założycielami i członkami Stowarzyszenia „Ocalić Garbarnię” są byli prominentni działacze RKS Garbarnia: prezes - Maciej Gigoń i wiceprezes - Stanisław Wójcik. Nadaje to całej sprawie nadzwyczaj negatywnego wydźwięku moralnego.

Dotyczy to zwłaszcza konsekwentnego składania przez Stowarzyszenie skarg na decyzję z maja 2012 dotyczącą uzyskania przez Garbarnię warunków zabudowy terenów przy ul. Rydlówka 23. Klub czekał na tę niezmiernie korzystną decyzję pięć długich lat. Gdy wreszcie ją otrzymał, Stowarzyszenie najpierw złożyło skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a po oddaleniu skargi przez SKO, do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wyrok WSA w tej sprawie ma być ogłoszony 18 marca br.

Uzyskanie prawomocnej decyzji o warunkach zabudowy jest niezbędne, o kluczowym znaczeniu dla istnienia Garbarni. Jako Małopolski Związek Piłki Nożnej nie możemy dopuścić do zagłady Klubu. Dlatego też apelujemy o niezwłoczne poddanie w trybie nadzoru przez stosowne organy Urzędu Miasta Krakowa działalności Stowarzyszenia „Ocalić Garbarnię” i stwierdzenie wysokiej szkodliwości jego zabiegów. Odpowiednie zareagowanie w tej sprawie pozwoli w przyszłości na ukrócenie praktyk, które mogą zagrażać innym klubom zrzeszonych w MZPN. Zaś proces rejestrowania powinien być poprzedzony konsultacjami z naszym Związkiem, w celu niedopuszczenia tego typu stowarzyszeń do postępowań administracyjnych w charakterze strony.

Zarząd MZPN

Urząd Miasta Krakowa odpowiada

1058 Data wyl. 2013-04-12

URZĄD MIASTA KRAKOWA
Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa

31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-6, tel. +4812 616 1265, fax +4812 616 1493, e-mail: Magdalena.Sroka@um.krakow.pl

SP.02.1511.6.2013

Kraków, 09 KWI 2013

Dotyczy: sprawy stowarzyszenia zwykłego „Ocalić Garbarnię”.

Szanowny Pan
Ryszard Niemiec
Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Magdalena Sroka

W odpowiedzi na pismo znak: 178/2013 z dnia 07.03.2013 r. w sprawie działalności stowarzyszenia zwykłego – „Ocalić Garbarnię” uprzejmie informuję, że stowarzyszenie zwykłe o nazwie „Ocalić Garbarnię” zostało wpisane do ewidencji stowarzyszeń zwykłych nieposiadających osobowości prawnej, prowadzonej w imieniu Prezydenta Miasta Krakowa przez Wydział Spraw Społecznych, w dniu 02.03.2012 r. pod numerem 364, zgodnie z art. 40 ust. 3 ustawy Prawo o stowarzyszeniach. (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz.855 z póź. zm.).

Zdaniem organu nadzorującego Stowarzyszenie spełniło wymogi ustawowe i nie było podstawy prawnej do wystąpienia do sądu rejestrowego z wnioskiem o zakazanie założenia stowarzyszenia.

Organ nadzoru - Wydział Spraw Społecznych - w momencie złożenia dokumentów przez stowarzyszenie nie analizuje i nie ocenia, ani też nie doszukuje się, kto i z jakich pobudek zakłada stowarzyszenie zwykłe, nie bada też, kto i w jakim stowarzyszeniu pełnił funkcje we władzach. Badane są tylko dokumenty i ich zgodność z wymogami ustawy, która nie przewiduje w procesie wpisu do ewidencji (rejestracji) stowarzyszenia zwykłego konieczności konsultowania tego z innymi organizacjami. Takie działania byłyby naruszeniem gwarantowanej przepisami Konstytucji RP wolności zrzeszania się obywateli, a także postanowień ustawy Prawo o stowarzyszeniach.

Stowarzyszeniom zwykłym, mimo, że nie posiadają osobowości prawnej przysługuje tzw. zdolność sądowa (art. 64 § 2 k.p.c.) oraz mogą być stroną w postępowaniu administracyjnym (art. 29 k.p.a.).

Zdaniem organu nadzorującego działania Stowarzyszenia „Ocalić Garbarnię” polegające na składaniu skarg na decyzje administracyjne dotyczące uzyskania przez Robotniczy Klub Sportowy Garbarnia warunków zabudowy terenów przy ul. Rydlówka 23 nie naruszają przepisów prawa tym samym, zgodnie z opinią organu nadzorującego, brak jest podstawy prawnej do podjęcia działań nadzorczych przez organ nadzoru.

Z poważaniem

Otrzymują:
1. Adresat
2. a / a
Do wiadomości:
1. Wydział Architektury i Urbanistyki UMK.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA KRAKOWA
Magdalena Sroka

Niefrasobliwość organu samorządowego w tym przypadku sięgnęła granicy śmieszności... Grupa hecownie nastawionych dżentelmenów, wyczuwając niezbyt przychylny środowisku piłkarskiemu klimat społeczny, postanowiła zabawić się jego kosztem. Nośnikiem ubawu miała być nazwa stowarzyszenia, przyjmującego na siebie obowiązek prowadzenia drużyny piłkarskiej w Nowej Hucie. Kolesie ochrzczili się „Menopauzą” i mieli z tego kupę śmiechu, kiedy urzędnicy odnośnego wydziału Urzędu Miasta Krakowa bez minimum refleksji, a tym samym reakcji, zarejestrowali podmiot w aureoli prawa o stowarzyszeniach! Podpisani pod dokumentem akcesu panowie w roli prezesów pojawili się następnie w siedzibie MZPN, objawiając chęć zgłoszenia seniorskiego zespołu „Menopauzy” do rozgrywek klasy C.

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Ocalanie przez zniszczenie?!

Urządzący prezes Jerzy Kowalski, inżynier ceramik z wykształcenia, a więc człowiek konkretny i pragmatyczny, dysponujący sporym poczuciem ironii, nie podzielił afektu fizjologiczną metaforą i poprosił o jej sportowo-literackie uzasadnienie. Ponieważ nie doczekał się poważnej odpowiedzi, wnioskował by zarząd MZPN nie przyjął nowego tworu w poczet członków piłkarskiego związku. Jak się okazało bardzo słusznie, ponieważ założyciele „Menopauzy” mimo deklarowanej miłości do piłki nie zdążyli skupić pod swoim sztandarem nawet pełnej jedenastki zawodników, a zgłoszona kadłubowa drużyna została sklecona z graczy figurujących na liście innego klubu. Operacji wciśnięcia operetkowego tworu do struktur związkowych towarzyszyła świadoma i perfidna kampania internetowa mająca na celu wciągnięcie działaczy MZPN w ośmieszające polemiki. Niebawem minie dwa lata, a nowohucka „Menopauza” nie przejawia oznak aktywności na niwie propagowania piłki. Naj-

widoczniej wesółkowatych dżentelmenów dopadła intelektualna andropauza woli!

O ile wyżej opisana sprawa wchodzi na karty raczej obyczajowej historii sportu krakowskiego, to już następna niesie z sobą poważne skutki ekonomiczne i sportowe. Wydział Spraw Społecznych UM wpisał 2 marca 2012 do ewidencji stowarzyszeń zwykłych, nieposiadających osobowości prawnej, twór pod alarmującą nazwą „Ocalić RKS Garbarnia” (później zmienioną na „Ocalić Garbarnię”). Nazwa jest o tyle nie do końca mobilizująca, bo brakuje jej finalnego wykrzyknika. Niemniej, sygnalizuje najwyraźniej istnienie sytuacji najwyższego zagrożenia zastróżonego klubu. Stowarzyszenie błyskawicznie odkrywa karty, wcielając się w rolę skrajnego destruktora inwestycyjnych projektów realizowanych przez statutowe władze Garbarni.

Wykorzystując dobrą koniunkturę sportową, czego przejawem był awans jedenastki „Brązowych” do II ligi, zarząd klubu w oparciu o

decyzje walnego zgromadzenia członków nawiązał współpracę z ogólnopolską firmą deweloperską, zawiązując z nią spółkę. Kapitałem założycielskim ze strony Garbarni stała się część terenu kompleksu sportowego przy ulicy Rydlówka, a efektem docelowym budowa osiedla komercyjnego, z którego wspólnicy mieli czerpać korzyści. Biznes plan zakładał, że klub zyska także przebudowany stadion i zgodnie z prawami licencyjnymi obiekty towarzyszące. W chwili, kiedy inicjatywa wchodziła w fazę uzyskania warunków zabudowy, panowie stowarzyszeni w zbożnym celu ocalania Garbarni, wysypali tonę piachu w trybie przedsięwzięcia. Wykorzystując wszelkie kruczki prawne, faktycznie blokowali skutecznie inwestycję. Wkręcili władze klubu w mitręgę procedur samorządowych i sądowych, i chociaż ich „troska” została miazdząco zdemaskowana w sądowej procedurze, czas został bezpowrotnie zmarnowany, a inwestycyjny partner klubu stracił cierpliwość, wycofując się z umowy o współpracy i żądając zwrotu wpłaconej zaliczki.

W ten oto sposób stowarzyszenie-widmo, nawołujące do ocalania Garbarni, wpędza ją na skraj przepaści! Ponurej wymowy tej sprawie dodaje fakt, że w tej unicestwiającej klub roli występują, uwaga, uwaga, byli prezesi Garbarni, długoletni działacze, w tym wybitny zawodnik!!! Ukoronowaniem zaś tej haniebnej operacji pod obłudnym, faryzejskim szyldem, jest reakcja władz Krakowa, z urzędu zobowiązanych do pełnienia nadzoru nad rejestrowanymi przez siebie stowarzyszeniami... W odpowiedzi na skargę złożoną przez MZPN w tej kwestii, pani Magdalena Sroka, zastępca Prezydenta Miasta Krakowa powiadamia, że „brak jest podstawy prawnej do podjęcia działań nadzorczych przez organ... nadzoru.”

Bardzo ciekawe: stowarzyszenie, które deklaruje ocalanie Garbarni, a po rejestracji natychmiast przystępuje do działań jej niszczenia, jak dalece musi odejść od istoty swych zobowiązań, żeby stworzyć podstawę do wkroczenia instytucji nadzorczej?!

RYSZARD NIEMIEC

Spotkanie przewodniczących Rad Seniorów

20 maja br. odbyło się pierwsze zebranie przewodniczących Rad Seniorów Małopolski z Prezydium Rady Seniorów MZPN. W czasie spotkania, które prowadził wiceprezes Andrzej Szmyt, wysłuchano sprawozdań za ostatnią kadencję oraz przyjęto ustalenia na najbliższe lata.

Aktualnie w 7 oddziałach Rady Seniorów jest zrzeszonych 225 członków - byłych zawodników, trenerów, sędziów i działaczy piłkarskich. W dyskusji akcentowano, że powstanie Rad Seniorów okazało się cenną inicjatywą, którą należy kontynuować. Warto podkreślić, że oddział Rady Seniorów w Wadowicach odnotował największy wzrost ilościowy w okresie ostatnich dwóch lat (przyjęto ponad 20 nowych członków), zaś oddział w Tarnowie wprowadził ciekawą formę potwierdzającą przynależność organizacyjną: legi-

tymacje członkowskie. Ponadto wskazywano na potrzebę współdziałania trenerów i sędziów przy szkoleniu młodzieży oraz na konieczność opieki nad młodymi sędziami piłkarskimi, aby zwiększyć ilość arbitrow z Małopolski na szczeblu centralnym.

Na zakończenie spotkania przyjęto ustalenia i wnioski, które przedstawił były prezes Rady Seniorów MZPN, Jan Nowak. Oto niektóre z nich:

- powołanie Rad Seniorów przy KOZPN/MZPN oraz przy Okręgach i Podokręgach okazało się inicja-

tywą pożyteczną. Stąd należy ich działalność utrzymać i rozwijać, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia. Należy zatem:

- organizować coroczne spotkania przewodniczących Rad Terenowych z Prezydium Rady Seniorów MZPN oraz zapewnić uczestnictwo przewodniczących w zebraniach plenarnych Rady Seniorów MZPN;
- doprowadzić w 2013 do powstania Rad Seniorów w Chrzanowie i Oświęcimiu, aby we wszystkich Okręgach i Podokręgach MZPN działały Rady Seniorów;

- stwarzać warunki dla byłych zawodników, trenerów, sędziów i działaczy piłkarskich dla przedłużenia ich życia sportowego, aby mogli kontynuować jak najdłużej swoje zainteresowania i pasje piłkarskie;

- otaczać opieką groby i dbać o Pamięć zastróżonych członków Rady Seniorów, głównie w okresie Świąta Zmarłych;

- troszczyć się o upamiętnienie tradycji Rady Seniorów, a szczególnie o Członków Honorowych PZPN, KOZPN i MZPN;

- upowszechniać w całym województwie wszystkie ciekawe formy działania, jakie zgłoszono w trakcie zebrania, ku pożytkowi Rad Seniorów i dla uzyskania jak najwyższej pozycji w skali kraju.

(NOW)

Kultura fizyczna na krakowskich Błoniach, czyli...

Bieganie skwitowane paragrafami

Krakowskie błonia - rozległa łąka, dawne pastwisko gminne, jedna z największych w Europie łąk w centrum miasta, o powierzchni 48 ha zamknięta ulicami: Focha, 3 Maja, Piastowską oraz brzegiem Rudawy. Specyficzny obszar posiada wielowiekową tradycję wolnej przestrzeni. Korzystano z niej obficie dla wypasu krów, dla manifestacji politycznych, na manewry wojskowe i wielkie widowiska.

W 1906 przy Błoniach powstały pierwsze krakowskie kluby sportowe: Cracovia i Wisła oraz pięć lat później Park Sportowy Juvenia. Tylko w jednym 1910 roku oglądano na Błoniach start pierwszego samolotu z Krakowa, krążącą po firmamencie niebieskim komety Halleya, popisy 4-tysięcznego oddziału Sokolstwa (Złot Grunwaldzki) na specjalnie w tym celu zbudowanym stadionie, usytuowanym nieco powyżej wejścia do Parku Jordana. Na łące zwanej Błoniami uczono się piłkarskiej zabawy, rozgrywano pierwsze futbolowe zawody w Krakowie, na Błoniach narodziła się tradycja „świętych wojen”, na Błoniach właśnie świętowali swoje triumfy i przeżywali porażki gracze Cracovii i Wisły. Przez z górą sto lat na wielkiej krakowskiej łące rodziły się wielkie piłkarskie talenty.

Błonia przez dekady wypełniały funkcję wielkiego placu sportowego, z którego korzystali zarówno krakowianie jak i studenci zamieszkujący pobliskie akademiki. W słoneczne dni wielki zielony trawnik zamieniał się w plażowisko. To kultowe miejsce pełniło rolę czytelną, gigantycznej sali nauki, wkuwania wiedzy przed trudnymi egzaminami.

Dzisiejsze Błonia są największym parkiem Krakowa, deptakiem, miejscem sportowania. Bez względu na porę roku pełno tutaj biegających, rowerzystów, rolkarzy... Często urządza się tutaj okolicznościowe imprezy organizowane w ramach dni sportu, Dnia Dziecka, majówek, festynów. Są miejscem rodzinnych spacerów i przestrzenią, gdzie właściciele czworonogów pozwalają się swym podopiecznym porządnie wybiegać się.

W poczet starych krakowskich tradycji sportowych zaliczyć należy biegi na Błoniach. Ten prosty, a jakże niezbędny trening aplikowali swoim podopiecznym trenerzy piłki nożnej od zawsze. Widok futbolistów przemierzających Błonia nikogo nie bulwersował. Wręcz przeciwnie, stanowił nieodzowny element lokalnego pejzażu.

Byłem przekonany, że o historii Błoi i jego wolnościowej tradycji wie każdy krakowianin,

zarówno tutaj urodzony, jak i przyjezdny. Niestety, nie miałem racji. Pomyłkę unaocznili mi adresowane do MZPN pismo dotyczące „zajęcia terenu Błoi Krakowskich w dniu 17 kwietnia 2013 r.” podpisane przez magistrackiego urzędnika, dyrektora Wydziału Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa, Tomasza Popiołka. W piśmie czytamy między innymi: „W związku z doniesieniami prasowymi na temat zrealizowanych w dniu 17 kwietnia 2013 r. na terenie Błoi Krakowskich przelajowych biegów piłkarskiej młodzieży, Wydział (...) informuje, iż na podstawie zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa (...) zajmuje się udostępnianiem terenów gminnych pod realizację imprez i innych przedsięwzięć, w tym również Błoi Krakowskich. (...) Zajęcie ww. terenu podlega naliczeniu zgodnie z cennikiem (...) Natomiast za bezumowne zajęcie nieruchomości pobiera się należności w wysokości 10-krotnej stawki podstawowej, określonej w ww. cenniku. Reasumując, oczekujemy na wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, gdyż nie ulega wątpliwości, iż zajęcie przez Państwa omawianej nieruchomości odbyło się bezumownie.”

MZPN przestał do Urzędu Miasta stosowną odpowiedź. Zapewne dyrektor Wydziału Spraw Administracyjnych uznał wyjaśnienia w nim zawarte za satysfakcjonujące, zamknął sprawę SA-05.033.2.5.2013, a dokumenty odtożył ad acta. Czyli, problem zniknął? Moim zdaniem nie! Patrząc, nawet przez urzędnicze okulary, trudno nie dostrzec, że uświęconą tradycją niekomercyjną, sportową imprezę adresowaną do młodzieży uczącej się w krakowskich szkołach (dla których organem założycielskim jest właśnie Urząd Miasta) potraktowano... paragrafami. Bulwersuje dodatkowo fakt, że zorganizowane przez stowarzyszenie non profit bieganie, połączone z informacją o krzewieniu idei zdrowego życia dr Henryku Jordanie i złożeniem kwiatów pod pomnikiem tego wielkiego krakowianina zastępuje jedynie na reprymendę...

(N)



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny

SKŁAD:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK:

WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29
42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 24 maja 2013

Z życia MZPN



Prezydium Zarządu MZPN 9 maja 2013

• Wiceprezes ds. sportowych MZPN, Zdzisław Kapka omówił wyniki spotkań reprezentacji młodzieżowych MZPN. W piłce kobiecej, w kategorii U-19 drużyny AZS UJ Kraków i Wanda Kraków awansowały do Mistrzostw Polski juniorek mających się odbyć 29.05-02.06 w Bydgoszczy. Kadra wojewódzka U-16 awansowała do turnieju finałowego mistrzostw Polski (Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży), który ma się odbyć w dniach 12-18.07 w Łodzi. Natomiast kadra U-13 zajmując 3. miejsce w grupie odpadła z dalszej rywalizacji.

Reprezentacja chłopców Małopolskiego ZPN rocznik 2001 występowała w Łodzi w dniach 1 i 2 maja w X Turnieju im. Leszka Jezierskiego o Puchar Prezesa PZPN i zakończyła rywalizację na ćwierćfinałach. W grupie rozegrała trzy mecze: z Lubuskim ZPN (2-1), z Podlaskim ZPN (2-2) oraz z Pomorskim ZPN (1-2). W ćwierćfinale przegrała 0-1 z Dolnośląskim ZPN i odpadła z dalszej rywalizacji.

Następnie omówiono wyniki reprezentacji MZPN w ramach rozgrywek młodzieżowych o Puchary

PZPN. Prezentujemy je w innym miejscu.

• Wiceprezes Zdzisław Kapka przedstawił następnie informację z meczu reprezentacji Małopolskiego ZPN ze Świętokrzyskim ZPN w ramach polskich eliminacji do finałowego turnieju Regions' Cup UEFA. Mecz rozegrany został w Pińczowie, nasza reprezentacja wygrała 1-0. (Szczegółowa relacja w innym miejscu numeru). Mecz rewanżowy odbędzie się 22 maja na stadionie w Zabierzowie. W drugim meczu rywalizacji w naszym makroregionie Lubelski ZPN zremisował z Podkarpackim ZPN 0-0.

• Podjęto uchwałę zatwierdzającą dofinansowanie „Małopolskich Wakacji z Piłką” w kwocie 18.000 zł. Dotacja przeznaczona na ten cel z Województwa Małopolskiego nie jest bowiem wystarczająca. Prezydium Zarządu MZPN po sugestjach płynących z Konwentu prezesów Okręgów i Podokręgów MZPN ustaliło, iż 30 uczestników „Małopolskich Wakacji z Piłką” wytoni się na konsultacji, na którą zostaną powołani utalentowani piłkarze z rocznika 2002 z każdego z okręgu i podokręgu. Do dnia selekcji wiceprezes ds. sportowych MZPN

- Zdzisław Kapka oraz trener koordynator MZPN - Lucjan Franczak powołają trenera odpowiedzialnego za reprezentację rocznika 2002, który będzie brał udział w Turnieju o Puchar PZPN im. Leszka Jezierskiego w 2014.

• Zatwierdzono preliminarze kosztów konsultacji i zawodów rozegranych przez poszczególne reprezentacje MZPN biorące udział w krajowej rywalizacji młodzieżowej.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów Finałowego Wojewódzkiego Turnieju im. Marka Wielgusa w Nowym Sączu w dniu 23.05.

• Przekazano stosowne kwoty dla każdego okręgu i podokręgu na poczet dofinansowania organizacji turniejów „im. Marka Wielgusa” i „Z Podwórka na Stadion”.

• Na wniosek prezesów: PPN Wadowice - Tadeusza Szczerbowskiego i PPN Wieliczka - Andrzeja Strumińskiego zobligowano wiceprezesa ds. finansowych MZPN - Tadeusza Kędziora do przedstawienia bilansu wpływu za licencje sędziowskie i optacyjnych obserwacji za rundę jesienną sezonu 2012/2013 oraz ewentualnego zwrotu nadpłaty dla PPN Myślenice, Olkusz, Wadowice i Wieliczka.

• Wiceprezes Tadeusz Kędzior przedstawił informację dotyczącą prognozowanych wpływów za licencje klubowe i licencje sędziowskie na sezon 2013/2014 z podziałem na poszczególne okręgi i podokręgi.

• Na wniosek przewodniczącego Komisji ds. Futsalu MZPN - Zbigniewa Lacha odwołano z funkcji członków Komisji Ireneusza Adamusa i Zdzisława Kapkę, natomiast powołano do składu Komisji - Piotra Zawodnego.

• Prezes PPN Kraków - Jarosław Marfiak przedstawił projekt reorganizacji rozgrywek młodzieżowych. Projekt został przekazany do zaopiniowania przez Wydział Szkolenia oraz Wydział Gier MZPN. Opinia ma być przedstawiona na kolejnym posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN.

• Po konsultacji wiceprezesa Zdzisława Kapki z Wydziałem Szkolenia i Radą Trenerów MZPN w sprawie projektu innowacji pedagogicznej w zakresie edukacji wczesnoszkolnej pod nazwą „Łączy nas piłka” opracowanego przez Szkołę Podstawową nr 24 w Krakowie-Bieżanowie we współpracy z KS Kolejjarz-Prokocim, Prezydium Zarządu MZPN postanowiło nie rekomendować projektu Zarządowi MZPN.

Na tym posiedzeniu zakończono.

Aby stadiony były bezpieczne...

Prężnie działająca pod kierownictwem Mariana Cebuli Komisja ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN zorganizowała wiosną dwa szkolenia, zgodnie z programem PZPN służące osiągnięciu jak najwyższej jakości organizacyjnej imprez piłkarskich. I tak w Limanowej odbył się kurs stewardów i służb informacyjnych. Z kolei w Krakowie zorganizowano kurs kierowników bezpieczeństwa imprez masowych. Celem szkolenia było stworzenie kwalifikowanych kadr, które w klubach jak i podokręgach będą nośnikami prawidłowego zabezpieczenia imprez piłkarskich.

Oto lista osób, którzy ukończyli kurs kierowników imprez masowych: Robert Ciżbok (Soła Oświęcim); Paweł Skowron i Witold Szczudrawa (Ciechówianka); Adam Sokół (Sokół Przytkowice); Maciej Chylaszek i Michał Rundzia (Nadwiślanin Groniec); Łukasz Filek (Iskra Klecza Dolna); Paweł Daniec i Paweł Stokłosa (Piast Łapanów); Mariusz Gajewski (Maszycanka); Józef Florek i Andrzej Szubryt (Limanovia); Stanisław Strug (PPN Limanowa); Karol Cudak (Arka Babice); Wojciech Janik i Andrzej Tokarczyk (Barcizanka); Tadeusz Zapiór (Garbarnia Kraków); Mieszko Dubiel (Gdovia); Wacław Bułat i Julian Chorobik (PPN Wieliczka); Grzegorz Brożny i Jakub Perhon (Podhale Nowy Targ); Maciej Górka, Marek Ulman i Mateusz Ulman (Górki Myślenice); Grzegorz Witek (Dunajec Zakliczyn).

Osobą działającą w Komisji Bezpieczeństwa oraz w Komisji Licencji Klubowych MZPN jest Wiesław Biernat, członek Zarządu MZPN, który służy

działaczom klubowym wszelkimi informacjami w zakresie spełniania wymogów przy organizowaniu imprez piłkarskich - tel. 607 997 783.

Natomiast już 11 i 12 czerwca, za zgodą PZPN, odbędzie się na obiekcie Cracovii dwudniowe szkolenie kandydatów do pełnienia funkcji spikera na zawodach piłkarskich I, II, III ligi oraz niższych klas. Program kursu realizowany będzie przez doświadczonych dziennikarzy, komentatorów radiowych oraz przedstawicieli Policji, MZPN i Śląskiego ZPN, a przewiduje m.in. następującą tematykę:

- Organizacja pracy spikera, przygotowanie stanowiska
- Osoby funkcyjne i ich rola w trakcie zawodów piłkarskich
- Zasady i sposoby reagowania spikera w przypadkach wznoszenia wulgarnych okrzyków, wywieszania zabronionych hasel lub odpalania ładunków pirotechnicznych

- Współpraca z kierownikiem ds. bezpieczeństwa organizowanej imprezy
 - Analiza zachowań osób na widowni
 - Współpraca z policją
 - Zajęcia praktyczne z mikrofonem
 - Próby mikrofonowe na spikerskim stanowisku obiektu
 - Wybrane zagadnienia językoznawcze. Kultura języka polskiego
 - Omówienie uregulowań prawnych dotyczących organizacji meczów piłkarskich (przepisy ogólne i przepisy wewnętrzne PZPN)
 - Organizacja widowisk piłkarskich
 - Miejsce i rola spikera w trakcie organizacji imprezy masowej
 - Reakcja w sytuacjach nadzwyczajnych
- Zgłoszenia uczestników kursu przez kluby, instytucje sportowe i osoby prywatne należy kierować do kierownika kursu, Tomasza Bałdysa, na adres e-mail: tomasz.baldys@cracovia.pl lub telefonicznie na numer: 694 464 979.

Blizsze informacje uzyskać można na stronach internetowych MZPN, portalu www.sportowetempo.pl oraz u przewodniczącego Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN, Mariana Cebuli - tel. 531 462 010.

Wysoka frekwencja jak najbardziej wskazana...

(JC)

Małopolski Związek Piłki Nożnej postanowił uhonorować najbardziej zasłużonych samorządowców odznaczeniem „Mecenas Futbolu Małopolskiego”. Do podniosłej uroczystości dojdzie 4 czerwca br. w Sali Kupieckiej Urzędu Miasta Krakowa. Laureaci zostali zaproszeni

na mecz towarzyski reprezentacji narodowej Polski z reprezentacją Liechtensteinu.

Wizyta na stadionie Cracovii stanowić będzie zwieńczenie uroczystości wręczenia odznaczeń, na której mają być obecni: prezes PZPN Zbigniew Boniek, postowie na Sejm RP Ireneusz Raś,

Jerzy Fedorowicz, Jarosław Gowin oraz członkowie Zarządu PZPN, obecni na meczu przedstawiciele wojewódzkich ZPN, członkowie Zarządu MZPN, uczniowie szkół WOSSM oraz SMS wraz z wychowawcami, a także przedstawiciele wybranych klubów sportowych.

„Mecenas Futbolu Małopolskiego”

KRAKÓW

Elżbieta Burtan - wójt Gminy Zabierzów
Katarzyna Matusik-Lipiec - poseł na Sejm RP
Bolesław Kosior - radny Miasta Krakowa
Bogusław Król - wójt Gminy Zielonki
Jan Makowski - burmistrz Miasta i Gminy Proszowice
Tadeusz Wójtowicz - wójt Gminy Wielka Wieś

NOWY SĄCZ

Jan Golba - burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowskiej Muszyna
Janusz Klag - wójt Gminy Łącko
Ryszard Nowak - prezydent Miasta Nowy Sącz
Bernard Stawiarski - wójt Gminy Chęłmiec
Andrzej Wiśniowski - właściciel firmy „Wiśniowski” spółka z o.o.

TARNÓW

Grzegorz Koziół - wójt Gminy Tarnów
Wiesław Rajski - wójt Gminy Wierzchosławice
Mariusz Ryś - burmistrz Miasta Tuchowa
Jerzy Soska - burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn
Stanisław Wolak - wójt Gminy Lisia Góra

WADOWICE

Stawomir Dyrka - działacz i sponsor Dębu Paszkówka
Aureliusz Kania - wójt Gminy Bystra-Sidzina
Jan Najdek - wójt Gminy Budzów
Fryderyk Walaszek - działacz i sponsor Beskid Andrychów

BOCHNIA

Zbigniew Biernat - radny Gminy Rzezawa
Stanisław Gaworczyk - burmistrz Miasta i Gminy Nowy Wiśnic
Tomasz Gromala - wójt Gminy Lipnica Murowana
Jacek Pająk - starosta Powiatu Bocheńskiego

BRZESKO

Grzegorz Brach - wójt Gminy Dębno
Marek Chudoba - burmistrz Miasta i Gminy Czchów
Janusz Kwaśniak - wójt Gminy Borzęcin
Grzegorz Wawryka - burmistrz Miasta Brzesko

CHRZANÓW

Adam Adamczyk - były burmistrz Miasta i Gminy Trzebinia
Jerzy Kasprzyk - prezes Lokalnej Grupy Działania w Chrzanowie
Leon Koziół - przewodniczący Komisji Oświaty i Sportu Rady Gminy w Babicach
Jacek Latko - burmistrz Miasta Libiąż
Stanisław Szczurek - burmistrz Miasta i Gminy Trzebinia

GORLICE

Małgorzata Małuch - wójt Gminy Sękowa
Ryszard Guzik - wójt Gminy Gorlice

Witold Kochan - burmistrz Miasta Gorlice
Wacław Ligęza - burmistrz Miasta i Gminy Bobowa
Czesław Rakoczy - wójt Gminy Lipnik
Dymitr Rydzanicz - wójt Gminy Uście Gorlickie

LIMANOWA

Dariusz Czech - prezes firmy Tymbark
Tadeusz Filipiak - burmistrz Miasta Mszana Dolna
Władysław Pazdan - wójt Gminy Limanowa
Jan Puchala - starosta Powiatu Limanowskiego
Czesława Rządkosz - wójt Gminy Łukowica
Adam Sołtys - wójt Gminy Słupnice
Zbigniew Szubryt - właściciel zakładów mięsnych „Szubryt”

MYŚLENICE

Maciej Ostrowski - burmistrz Miasta i Gminy Myślenice
Marcin Pawlak - burmistrz Miasta i Gminy Dobczyce
Józef Tomal - starosta Powiatu Myślenickiego

NOWY TARG

Paweł Dziuban - wójt Gminy Łapsze Niżne
Marek Fryzlewicz - burmistrz Miasta Nowy Targ
Bogusław Jazowski - wójt Gminy Lipnica Wielka
Józef Pawlikowski - działacz i sponsor Poroniec Poronin
Jan Smarduch - wójt Gminy Nowy Targ
Kazimierz Wolski - właściciel firmy kamieniarskiej „Wolski”

OLKUSZ

Władysław Banyś - działacz i sponsor Przeboju Wolbrom
Lestaw Błacha - wójt Gminy Gołcza
Jan Łaksa - burmistrz Miasta i Gminy Wolbrom
Dariusz Marczewski - burmistrz Miasta i Gminy Miechów
Kazimierz Ściążko - wójt Gminy Klucze

OŚWIĘCIM

Andrzej Saternus - burmistrz Miasta i Gminy Chęlmek
Jerzy Mieszczak - wójt Gminy Osiek

WIELICZKA

Henryk Gawor - wójt Gminy Biskupice
Artur Koziół - burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka
Roman Ptak - burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice
Zbigniew Wojas - wójt Gminy Gdów

ŻABNO

Stanisław Kusior - burmistrz Miasta i Gminy Żabno
Zbigniew Lustofin - zastępca burmistrza Miasta i Gminy Żabno
Zbigniew Mączka - burmistrz Miasta i Gminy Radłów
Witold Morawiec - wójt Gminy Olesno
Stanisław Początek - burmistrz Miasta i Gminy Dąbrowa Tarnowska
Krzysztof Wójcik - przewodniczący Rady Miejskiej w Żabnie

Akademia Piłkarska 2011 partnerem Wisły

W Zabierzowie o piłce wielkiej i małej

Wisła Kraków SA oraz Akademia Piłkarska 2011 Zabierzów zawarły umowę partnerską. Rzeczą miała miejsce 14 maja br. w siedzibie Urzędu Gminy w Zabierzowie w trakcie konferencji poświęconej lokalnej i młodzieżowej piłce nożnej w dobie kryzysu, kierunków jej rozwoju i źródeł finansowania.

Rozmawiano w kompetentnym gronie fachowców. W dyskusji udział wzięli: wiceprezes PZPN - Marek Koźmiński, działacze MZPN: prezes - red. Ryszard Niemiec, wiceprezes - Jerzy Kowalski, członek Zarządu - red. Jerzy Nagawiecki, przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak. Krakowską Wisłę reprezentowali: wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej - Tadeusz Czerwiński, wiceprezes do spraw PR i marketingu - red. Janusz Koziół, dyrektor sportowy - Zdzisław Kapka. Gospodarzami spotkania byli: wójt Zabierzowa - Elżbieta Burtan oraz przewodniczący Komisji Promocji, Kultury i Sportu Rady Gminy - Jerzy Kowalik. Obecni byli przedstawiciele lokalnego samorządu oraz dziennikarze.

Rozmawiano o źródłach finansowania małych środowiskowych klubów, o budowie obiektów sportowych, o wynagrodzeniach trenerskich, o współdziałaniu samorządu lokalnego i sportu, o opiece wielkich futbolowych klubów nad organizmami mniejszymi. Zastanawiano się, jak niewątpliwym rozwój bazy futbolowej i wzrost liczby ćwiczących może przyczynić się do wczesnego wyłaniania talentów, wartych oszlifowania w wielkich klubach. Docelowym rezultatem zabiegów szkoleniowo-organizacyjnych winien zaowocować wzrostem

liczby wychowanków oraz zawodników z klubów podmiejskich i dzielnicowych w drużynach Wisły Cracovii oraz innych małopolskich zespołów najwyższego szczebla. To jedyna droga ku podniesieniu

sobie ze szkoleniem dzieci. Później jednak nie mają one możliwości rozwoju, gdyż na przeszkodzie stoi po prostu brak drużyny seniorskiej. Wisła Kraków jest miejscem, które gwarantuje stałe doskonalenie



poziomu rodzimego piłkarstwa, zarówno klubowego, jak i reprezentacyjnego.

Umowa partnerska

- W naszym regionie jest bardzo dużo utalentowanej młodzieży, a także klubów doskonale radzących

umiejętności oraz przechodzenie przez wszystkie szczeble piłkarskiej kariery - mówił wiceprezes Wisły Janusz Koziół.

Z kolei trener koordynator krakowskiego klubu - Dariusz Marzec, pomysłodawca projektu, informował, że: - współpraca z klubami partnerskim wdrażana jest w

szkół piłkarskich. Zapowiedziano ponadto tworzenie wspólnych projektów szkoleniowo-educacyjnych.

Gennej inicjatywie warto przyklasnąć i czekać na ziszczenie się zapowiadanych rezultatów. Oby przyszły jak najprędzej.

(JN)

Futsal w Nowym Sączu

Podsumowaniu Sądeckiej Amatorskiej Ligi Futsal w sezonie 2012/13 towarzyszyła obecność wielu znamienitych gości, wraz z prezydentem Nowego Sącza - Ryszardem Nowakiem, radnym - Mieczysławem Gwi-



dżem, radnym powiatu nowosądeckiego - Marianem Kuczajem, kapelanem sądeckiego sportu - ks. Józefem Wojnickim, prezesem OZPN Nowy Sącz - Antonim Ogórkim oraz wiceprezesem OZPN - Andrzejem Dankiem.

EKSTRAKLASA (OPEN)

• Mistrz - Sony Vaio; król strzelców (ex aequo) - Michał Kulig (Sony Vaio) i Jan Zieliński (Szewczyk/Gazeta Krakowska); najlepszy bramkarz - Paweł Kocemba (Sony Vaio).

EKSTRAKLASA

• Mistrz - Ratusz; król strzelców - Michał Kulig (Autokomis Max); najlepszy bramkarz - Robert Katuziński (Straż Graniczna/Hortex).

I LIGA

• Awans - Zakład Karny oraz Basztowa; król strzelców - Łukasz Chochorowski (Wiśniowski); najlepszy bramkarz - Adrian Lis (Tax Care).

(BK)



Ósma edycja Pucharu Regionów UEFA rozpoczęta. Małopolski udanie zaliczyła pierwszy etap rywalizacji w piłkarskich mistrzostwach Europy amatorów regionów. Team MZPN okazał wyższość nad reprezentacją Świętokrzyskiego ZPN, wygrywając dwukrotnie: w Pińczowie i w Zabierzowie, w identycznych rozmiarach po 1-0. W kolejnej rundzie rozgrywek reprezentacja Małopolskiego ZPN, prowadzona przez trenerów Jerzego Kowalika i Henryka Szymanowskiego, powalczy o awans do krajowego finału UEFA Regions' Cup, mając za rywala zespół Podkarpackiego ZPN.

8 maja, Pińczów

• ŚWIĘTOKRZYSKIE - MAŁOPOLSKA 0-1 (0-1)

0-1 Nawrot 44, karny

ŚWIĘTOKRZYSKIE: Walas - Ostrowski, Kula, Gębura, Kołodziejczyk, Taler (46 Mianowany), Zacharski, Kita, Płusa, Jedynak, Bracha (71 Szymkiewicz).

MAŁOPOLSKA: Mastalerz - Antoniak, Garzeł, Pietras, Bienias, Nawrot (46 Piwowarczyk Bachleda (46 Galos), M. Szymoniak (60 Łyduch), Gamrot, Zajęc, Komorek (70 D. Szymoniak).

Sędziowali: Robert Podlecki oraz Andrzej Głowacki i Emanuel Józefacki (Lublin). Żółte kartki: Kołodziejczyk - Zajęc, Komorek, Antoniak.

Mecz na kameralnym stadionie Nidy Pińczów rozpoczął się od ataków drużyny z Małopolski. Środkowa linia przyjezdnych: Szymoniak, Nawrot, Gamrot rządziła w środkowej strefie boiska i należało się spodziewać, że gole dla reprezentacji MZPN padną wkrótce. Już w 5. minucie Małopolanie winni strzelić pierwszego gola. Bachleda znalazł się sam przed bramkarzem Walasem, jednak strzelił nad poprzeczką.

Po pierwszych, dość sennych 20 minutach meczu piłkarze ożywiłi

się. Coraz częściej pod obiema bramkami dochodziło do sytuacji strzeleckich. Swoje szanse zapre-

gdzie został sfalowany przez Kołodziejczyka. Następnym był rzut karny, wykorzystany przez Nawrota.

Po wyrównanych pierwszych 45 minutach meczu, w drugiej odsonie przewaga bardziej dojrzałej ekipy gości rosła z upływem czasu. Ożywił się Komorek, który przeprowadził dwie interesujące akcje zakończone strzałami w 55. i 61. min. Szanse na strzelenie gola

Małopolska w drugiej rundzie

Zwycięstwa 0

paścili Jedynak, Bracha i Płusa ze strony gospodarzy oraz dwukrotnie reprezentant MZPN, Zajęc.

Kluczową akcją przeprowadziła reprezentacja MZPN w ostatniej minucie pierwszej odsony. Gamrot wbiegł odważnie w pole karne,

zaprzepaścił dwukrotnie Zajęc, wikłający się w polu karnym w niepotrzebne dryblingi z obrońcami gości. W końcowych minutach meczy Gamrot dwukrotnie, z najbliższej odległości, nie potrafił umieścić piłki w bramce bronionej przez Walasa.

OPINIE POMEZOWE:

O zwycięskim starciu trener Jerzy Kowalik mówił z należnym krytycyzmem. - Zwycięstwo cieszy, gra jeszcze nie do końca satysfakcjonuje. Nadal brakuje zgrania, pełnego zaangażowania. Mam nadzieję, że za dwa tygodnie, podczas rewanżu w Zabierzowie, drużyna zaprezentuje pełnię swych możliwości.

- Szkoda, naprawdę szkoda, bo mogliśmy pokusić się o chociaż jednego gola. Kraków pokazał wysokie umiejętności, ale remis byłby w tym meczu wynikiem najbardziej sprawiedliwym. Nie składamy broni, za dwa tygodnie jedziemy do Zabierzowa, by odrobić stratę - podsumował Paweł



Rybus, wiceprezes Świętokrzyskiego ZPN ds. szkolenia.

Reprezentację MZPN podczas meczu w Pińczowie wspierali działacze MZPN, wiceprezisi: Jerzy Kowalski, Zdzisław Kapka i Tadeusz Kędzior.

22 maja, Zabierzów

• MAŁOPOLSKA-ŚWIĘTOKRZYSKIE 1-0 (0-0)

1-0 Komorek 60

MAŁOPOLSKA: Mastalerz - Królikowski (90 Darowski), Bienias, Garzeł, Pietras, Gamrot, M. Szymoniak (42 Kiwacki), Komorek (73 Piwowarczyk), Nawrot, Bachleda (41 Majcher), Zajac (84 Kowalik).

ŚWIĘTOKRZYSKIE: Walas - Koto-dziejczyk, Gębura, Styczyński, Kula, Plusa, Wójtowicz (50 Kita), Mianowany (67 Szymkiewicz), Malec, Gardynik (71 Ostrowski), Jedynak (46 Rzeszowski).

Sędziowali: Rafał Sawicki oraz Mariusz Antosz i Daniel Sławek

determinacji w grze, atakowali skrzydłami, wygrywali pojedynki jeden na jeden. Doskonałe okazje do zdobycia goli zmarnowali Malec i Gardynik.

W drugich 45 minutach gry Małopolanie uaktywnili się. Zaczęli grać bardziej agresywnie, bliżej rywali. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 60. minucie padł zwycięski gol dla gospodarzy. Po krótko rozegranym rzucie różnym i precyzyjnym podaniu Zajęca pika trafiła pod nogi Komorka, który z najbliższej odległości umieścił ją w siatce.

Od tego momentu przewaga Małopolan zaczęła narastać. Wydawało się, że kolejne bramki będą tylko kwestią czasu. Niestety tak się nie stało. Kiwacki, Nawrot i Zajac nie potrafili w dogodnych sytuacjach popisać się skutecznością.

Po meczu trener Jerzy Kowalik, tłumaczył, że zwycięstwo w pierwszym meczu determinowało taktykę rewanżu. Toteż w Zabierzowie rozpoczęli nieco schowani na własnej połowie i czekali na skuteczną kontrę. W pierwszej

Organizację meczu w Zabierzowie należy określić mianem - perfekcyjna. Zarówno oprawa spotkania, stan murawy oraz spore zainteresowanie zwłaszcza ze strony młodzieży szkolnej godne są uznania. Niemata w tym zastuga wójt gminy, Elżbiety Burtan, która aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach i kibicowała piłkarzom w trakcie meczu.

wego rozgrywanego, szybkich skrzydłowych, alternatywnego napastnika o innych niż Zajac parametrach. Obecnie małopolski team oparty jest głównie na graczach Limanovii i Hutnika, uzupełniony o piłkarzy Lubania Maniowy, Przeboju i AP 2011 Zabierzów. Wydaje się, że warto sięgnąć po posiłki z III-ligowych zespołów z Libiąża, Myślenic,



Szału nie ma...

W rywalizacji piłkarskiej najważniejsze są zwycięstwa, awanse. Prawda banalna... Reprezentacja MZPN, zarówno w Pińczowie, jak i w Zabierzowie pokonała swego rywala, czyli wypetniła cel. Niewątpliwie suma umiejętności zawodników kadry Małopolski okazała się być wyższa od drużyny świętokrzyskiej. Widoczna była przewaga techniczna i większa dojrzałość taktyczna.

Niemniej jednak... szału nie było! Skromne wygrane, gra nazbyt schematyczna, zachowawcza, niewielkie zaangażowanie zawodników, fajerwerków co kot naptakał, długie okresy niemocy nakazują krytycyzm. Staje więc pytanie: czy atuty wystarczające do pokonanie świętokrzyskiej reprezentacji pozwolą na wygrania rywalizacji z podkarpackim teamem? Płynąca z obserwacji obydwu spotkań refleksja brzmi - niekoniecznie! Aby pokonać rzeszowską przeszkodę należy kontynuować selekcję, bowiem odnośną wrażliwość, że reprezentacja MZPN posiada nadal przepastne zasoby kadrowe.

Wzmocnienia wymagają wszystkie formacje. Szczególnie rzuca się w oczy brak raso-

Andrychowa, Bochni, Muszyny. Tam tkwią rezerwy.

Najbliższy rywal reprezentacji MZPN - drużyna Podkarpackiego ZPN, oparta na zawodnikach mocnych, III-ligowych zespołów: Stali z Mielca i Sanoka, Izolatora Boguchwała, Karpat Krosno i Czarnych Jasło, wydaje się być mocniejsza od drużyny z województwa ze stolicą w Kielcach. Należy zrobić wszystko, aby tę przeszkodę pokonać. Obserwacja boiskowych poczynąń zespołu rzeszowskiego ZPN i analiza jego gry to ważny element przygotowań przedmeczowych, choć niewystarczający. Aby przeciwstawić się jego sile i zwyciężyć należy wystawić do gry rzeczywiście najlepszych, wszelkie sentymenty odkładając na bok. Ambicje MZPN sięgają polskiego finału Regions' Cup.

W przeszłości reprezentacja Małopolski trzykrotnie broniła barw Polski w europejskich finałach amatorskich mistrzostw kontynentu. Trzeba tę dobrą markę MZPN podtrzymać. Należy staranność o wszystkie ogniwa drużyny i sposób jej przygotowania do rywalizacji w finale makroregionalnym będzie istotnym elementem walki o krajowy prymat.

JERZY NAGAWIECKI

...cieszą, ale...

(Tarnobrzeg). Żółta kartka: Wójtowicz.

Rewanżowy mecz posiadał dwa różne oblicza. W pierwszej połowie zespołem dominującym byli przyjezdni. Wydawało się, że będą w stanie odrobić straty ze spotkania w Pińczowie. Goście ze Świętokrzyskiego wykazywali więcej

odstępnie gra się nie układała. Brakowało współdziałania środkowej linii z napastnikiem Zajęcem, szwankowało rozgrywanie piłki na skrzydłach. Dokonane jeszcze w pierwszej odstępnie dwóch zmian okazały się trafione. W drugiej połowie widzieliśmy już inny zespół.



Nawet Juan Antonio Samaranch, wieloletni papież ruchu olimpijskiego, szczerze zazdrościł nam polskiego pomysłu na pamięć i nieodzowną refleksję, że w sporcie nader istotne jest również to, co znajduje się za linią mety. Czyli znalezienie sobie należnego miejsca już nie na sportowych arenach, tylko w życiu. Słynny hiszpański dyplomata i działacz wyjawiał w połowie lat 90. podczas pobytu w naszym kraju ogromny żal, iż nie udało się przeszczepić idei na olimpijski grunt. Owa idea mieści się w pojęciu „Kalokagathia”, oznaczającym harmonijne połączenie dobra z pięknem.

Pomysł, aby medalem „Kalos Kagathos” uhonorować wybitnych zawodników, którzy osiągnęli sukcesy również poza sportem, zrodził się jeszcze w 1985. Inicjatorami byli: prof. **Aleksander Krawczuk**, dr **Wojciech Lipoński** i red. nac. krakowskiego „Tempa”, **Ryszard Niemiec**. Wciąż znakomitą rolę odgrywa prof. **Józef Lipiec**. Patronami byli i są: rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Później dołączył prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej. Natomiast zmieniał się patron prasowy. Miejsce „Tempa” - nie tylko zresztą na tym polu - zajął „Przegląd Sportowy”.

Lista laureatów już dziewięciu edycji „Kalos Kagathos” jest imponująca. **Irena Szewińska**, **Adam Papee**, **Waldemar Baszanowski**, **Zbigniew Pietrzykowski**, **Jerzy Chromik**, **Wojciech Zabłocki** to zaledwie garstka z mnóstwa wspaniałych postaci stanowiących kwiat polskiego sportu. Ilekroć dochodzi do uroczystego wręczenia medali, równolegle odbywa się swoista lekcja historii. Nauka sportu z użyciem nośników, o jakich współczesne media niestety nie mają zielonego pojęcia. Co więcej, zachodzi przypuszczenie graniczące z pewnością, że do tej nauki wcale się nie kwapią... Tym bardziej warto i trzeba takich uroczystości, jak ta ostatnia, w dostojnych progach



Red. **Ryszard Niemiec** wygłosił laudację poświęconą **Marianowi Machowskiemu**.

Collegium Maius UJ.

Nieformalnym mistrzem ceremonii okazał się jak zwykle prof. **Krawczuk**. Nadal w fenomenalnej formie erudycyjno-oratorskiej,

Dobro i piękno

Marian Machowski laureatem medalu „Kalos Kagathos”

jednakowo łatwo odnoszący się do Konfucjusza, co czasów współczesnych. Między przeszłością i teraźniejszością, jak między „kalos” i kagathos”, zawiązała się w Collegium Maius pełna symbioza. Na dawne sportowe sukcesy obecnych nakładają się niekiedy jeszcze większe triumfy w przeogromnej dziedzinie pod nazwą „życie”. Każdy z obecnych laureatów doprawdy ma się czym wykazać. Oto oni: prof. **Zbigniew Czajkowski** (legendarny trener szermierki, wcześniej żołnierz II wojny na trzech kontynentach), **Barbara Gorgoń-Flont** (saneczkarka, teraz ceniona artystka malarka), prof. **Kajetan Hądzelek** (historyk sportu, wielki autorytet basketu, prezes honorowy Polskiego Związku Koszykówki), dr **Danuta Straszyńska-Kossek** (lekoatletka, absolwentka wydziału fizyki), **Janusz Różycki** (syn jednego z twórców „Enigmy”, szermierz, znakomity plastyk), dr **Adam Smelczyński** (strzelec, wielce ceniony stomatolog), prof. **Jerzy Twardokens** (szermierz, później o błyskotliwej karierze naukowej w USA). Specyfikacja zdobytych medali olimpiad, mistrzostw świata, Europy i Polski wydaje się zbędna. W tym gronie znalazł się dr **Marian Machowski**.



Od lewej: prorektor UJ, prof. **Maria Flis**, prof. **Józef Lipiec** oraz troje laureatów: **Barbara Gorgoń-Flont**, **Danuta Straszyńska** i **Marian Machowski**.

Piłkarz, zatem potraktowany przez „Futbol Małopolski” protekcyjnie, niniejszym tekstem.

Sport uczący uczciwości i ... Smocza Jama

„Kim pan jest, doktorze M.?” - pytał kiedyś dociekliwy dziennikarz, udzielając sobie i czytelnikom odpowiedzi, że doktor Machowski jest przykładem człowieka prawdziwego. Z jednakową pasją oddawał się najpierw rajdom po prawym skrzydle, a później pracy naukowej. Żurnalista zeznawał, że akademicy „koledzy” Mariana Machowskiego wyliczyli, jaki procent tkanki mózgowej zanika w głowie prawoskrzydłowego, którą piłkarz zdobywa bramki. Ponoć tkanka mózgowa - w opinii tych naukowców - degeneruje się na skutek urazów mechanicznych podczas głowkowania. Skoro tak - dałoby się wysnuć wniosek z natury fałszywy, że Machowski nigdy nie podbił futbolówki głową. Inaczej nie ukończyłby studiów na krakowskiej AGH i nie obroniłby pracy doktorskiej. A przecież człowiekiem prawdziwym był i jest „od zawsze”...

Mariana Machowskiego kojarzył się z krakowskim Kazimierzem. Mało

jednak kto wie, że trzy pierwsze lata życia spędził na Ludwinowie. Mieszkała tam babcia, na starym stadionie Garbarni było blisko. Ojciec, Adam, był zawodnikiem Łady, protoplasty Garbarni. Po przenosinach na ul. Skawińską dzieciak zaczął chodzić do przedszkola. Wybuchła wojna, było ciężko. Mimo to zaczął kopać w piłkę. Zimą po bramkach, przy lepszej pogodzie na ulicy. Ulica Skawińska stanowiła bazę KS Nadwiślan, pamiętał Mieczysława Szczurka i Józefa Kohuta. Właśnie z ulicy trafił do juniorów Nadwiślanu. Najgłośniejszą w tym klubie było o braciach Józefie i Janie Kotlarczykach, przed wojną wielokrotnych reprezentantach Polski. Właśnie Józef był pierwszym trenerem Machowskiego.

W 1950 ogłosiła nabór Wista i Marian Machowski również został „wzięty pod broń”. W szeregach „Białej Gwiazdy” dokonywała się wówczas przemiana pokoleniowa, z głównego afisa powoli schodziły legendarne postaci Mieczysława Gracza, Władysława Giergiela, Jerzego Jurowicza czy wspomnianego wcześniej Kohuta. Do grona najbliższych kolegów Machowskiego, tworzących wspólną „paczkę”, zaliczali się m. in. Wiesław Gamaj, Włodzimierz Kościelny, Zbi-

gniew Kotaba, Zbigniew Lech, Kazimierz Ślizowski. Pierwszoligowy debiut przypadł na wiosnę 1954 roku. W marcu 1963 zamknął pan Marian bilans pierwszoligowych dokonań: 182 mecze, 51 zdobytych bramek. Który z goli sprawił mu największą satysfakcję? W wymiarze międzynarodowym - podczas meczu z brazylijskim Belo Horizonte. Na rynku ligowym - w trakcie derbowego spotkania z Cracovią, był to gol zwycięski.

W sierpniu 1956 otrzymał Marian Machowski nominację do drużyny narodowej seniorów. Drugim oprócz Machowskiego debiutantem był lewoskrzydłowy Helmut Nowak, a trzon ataku tworzyli Lucjan Brychczy, Gerard Cieślik i Ernest Pol. Biało-czerwoni przegrali z Bułgarią 1-2, zaś nasz prawoskrzydłowy już nie otrzymał następnej szansy. Dla klubowych decydentów było ważniejsze, aby Wisła zmontowała optymalny skład na jubileuszowy mecz z Dynamem Moskwa...

Pierwszą małżonką Machowskiego była siostra słynnego koszykarza Wisty, Tadeusza Pacuły. Miała ciotkę w Chicago, a tam już przebywał kolega z Wisty, Zbigniew Kotaba. Ciotka żony bardzo pomogła, pan Marian nie musiał pracować. Natomiast był bodaj jedynym w Chicago Eagles zawodowym piłkarzem tego klubu. Był jeszcze w Stanach, gdy zapanował tam atmosfera przerażenia po zamordowaniu prezydenta Johna Kennedy'ego. Już po powrocie do kraju dotarła wiadomość o tragicznym losie Kotaby, który zginął zamordowany we własnym mieszkaniu nad lokalem „Polish Village”. Po tragicznej śmierci Kotaby pan Marian już nie chciał ponownie jechać do Stanów.

Mariana Machowskiego nigdy nie trzeba było gnać do nauki. Pierwszym uprawianym zawodem było rytownictwo. W 1948 zmarł ojciec, trzeba było wziąć na siebie ciężar

utrzymania matki i młodszego brata. Równoległe z karierą w Wiśle Machowski studiował normalnym trybem ceramikę na Akademii Górniczo-Hutniczej. Skończył sześć semestrów, ale ostatecznie skoncentrował się na maszynach górniczych. Zrobił dyplom, a 29 czerwca 1971 obronił pracę doktorską. Jej tytuł brzmiał: „Metoda wyznaczania fizyko-mechanicznych właściwości zamrażania skał z zastosowaniem fal akustycznych dla potrzeb budownictwa górniczego”.

Jako pracownik dydaktyczny AGH doczekał tam w 1992 emerytury. Udekorowano go Złotym Krzyżem Zasługi, ma w dorobku Nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za pracę naukową-badawczą. Za ratowanie Smocznej Jamy otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Krakowa, Jerzego Pękali. Smocznej Jamie poświęcił kilkanaście lat życia, również po przejściu na emeryturę. Jako jeden z podopiecznych prof. Zbigniewa Strzeleckiego wniósł bezcenny wkład w ratowanie starych miast i miejsc zagrożonych. Lubin (stanowił kanwę pracy doktorskiej), Sandomierz, Kłodzko, Opatów, Jarosław, Wieliczka... W każdym z tych miejsc trzeba było zdawać egzamin ogromnej wiedzy i wysokich kompetencji.

Z kolei przyznany na wniosek KOZPN Krzyż Kawalerski był dowodem uznania za całokształt osiągnięć w sporcie. Przez dwie kadencje zasiadał w Zarządzie KOZPN i MZPN, zaś w PZPN działał w Sądzie Koleżeńskim. Co Marianowi Machowskiemu dał sport? Przy toaście wznoszonym lampką wina w Collegium Maius odrzekł, że sport nauczył być uczciwym i walczyć o swoje. W zderzeniu z dzisiejszym światem sportu to pierwsze brzmi jak opowieść cokolwiek z innej bajki...

**JERZY CIERPIATKA,
Fot. ZBIGNIEW LECH**



Posel Jerzy Fedorowicz i dr Marian Machowski.



Czy Grześkowiak umarł naprawdę?

Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN, Zbigniew Przesmycki, był gościem specjalnym monotematycznego posiedzenia Prezydium Zarządu MZPN.

Dopisała frekwencja, w spotkaniu wzięli udział m. in. prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec, wiceprezesi - Zdzisław Kapka, Tadeusz Kędzior i Jerzy Kowalski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Jerzy Chylewski oraz dopełniający grona działacze: Jerzy Cierpiatka, Zbigniew Jurkiewicz, Zbigniew Lach, Jerzy Nagawiecki, Zbigniew Stępniewski, Andrzej Strumiński, Tadeusz Szczerbowski. Środowisko sędziowskie reprezentowali m. in. przewodniczący KS MZPN - Andrzej Sękowski oraz Władysław Bobek, Stanisław Brożek, Janusz Hańderek, Bogusław Górnik, Bronisław Mazur, Piotr Musiałik, Antoni Ogórek, Tomasz Piróg, Bolesław Ściepura, Marek Skrzypczak, Zbigniew Urbańczyk. Niektórzy z nich w podwójnej roli, również działacze piłkarskich.

W mowie otwierającej posiedzenie red. Niemiec zaawizował cztery główne tematy, na których powinna skupić się debata. A to

- pozycja sędziów z Małopolski w systemie rywalizacji ogólnopolskiej;
- zbyt rzadkie kontakty i rozmowy władz okręgów i podokręgów ze środowiskiem sędziowskim;
- dlaczego szkolenie młodych sędziów wciąż nie jest na poziomie dostatecznym;
- uświadomienie sobie, że zadania stojące przed środowiskiem sędziowskim są coraz trudniejsze.

Andrzej Sękowski przedstawił detalicznie stan posiadania odnoszący się do małopolskich sędziów. Jest ich obecnie 1259 (jako sędziów rzeczywistych) oraz 178 (adeptów na kursach). Towarzyszyło temu zobrazowanie sytuacji w poszczególnych klasach rozgrywkowych.

Bronisław Mazur skoncentrował się na programie mentorskim. W zeszłym roku 38 obserwatorów sprawowało pieczę nad 65 talentami. Obecne proporcje to 43/89.

Zbigniew Urbańczyk stwierdził, że podejmowane są starania o stworzenie grupy talentów z sędziów liczących nie więcej niż 24 lata. Plan szkolenia sędziów obejmuje takie centra jak Kraków, Tarnów, Nowy Sącz i Myślenice.

Stanisław Brożek poruszył kwestię, czy można rozwiązać centralnie sprawą obserwatorów w terenie, czym wywołał ożywioną dyskusję. Tematów drażliwych zresztą nie brakowało. Tyczyły się również, a może nawet przede wszystkim, spraw finansowych. Innymi słowy, relacji pod tym względem między małopolską centralą a tzw. terenem. Nie da się niestety ukryć, że tony partykularne pobrzmiwały w niektórych wypowiedziach całkiem głośno. I tyle fałszywie, co bezpodstawnie.

Zbigniew Przesmycki z pozycji sternika polskich sędziów odniósł się m. in. do ważkiej kwestii wizerunku społeczności sędziowskiej i jej prestiżu. Wprawdzie na kanwie doświadczeń pod hasłem „Wrocław” trzeba było posypać głowę popiołem, ale nie może to trwać wiecznie. Zaś grupę obserwatorów powinni tworzyć tylko mistrzowie o duży autorytecie. W przeciwnym razie będzie tworzona antyselekcja. Wprawdzie to rzecz subiektywna, ale z niektórych wypowiedzi jasno wynikało - jakby za Kazimierzem Grześkowiakiem - że tylko „ważne to je, co je moje”...

(JC)



W czwartek, 23 maja br., do Nowego Sącza zjechali 11-latkowcy: piłkarki i piłkarze, aby podjąć rywalizację w finale wojewódzkim XVIII Turnieju im. Marka Wielgusa. 17 drużyn chłopców i 12 drużyn dziewczynek z całego województwa Małopolskiego opanowało obiekty sportowe miejscowej Sandecji.

Kolorowy, gwarany tłum nastoletnich futbolistów, w sumie blisko 400 osób, wypełnił piłkarskie trawniki. Rywalizowano z pasją, z zaskakującą wprawą, z ambicją godną największych wyzwań. Radość zwycięzców mieszała się z żmiami pokonanych. Widzieliśmy gesty triumfu i sportową złość wyrażaną na najróżniejsze sposoby. W poczynania milusińskich ingerowali trenerzy, działacze, mamy, interweniowały

Tarnowska SP 18 i UKS Ryter Jelna triumfatorami

Do przodu, kwiatuszku, graj!

służby medyczne. Jeden z opiekunów dopingował swoją podopieczną ciepłym słowem: „do przodu, kwiatuszku, graj!”. Innym znów razem pani medyk skrapiała nogi poszkodowanego zawodnika płynem uśmierzającym ból. Najważniejsze, że wszyscy uczestnicy futbolowej

zabawy zakończyli turniejowe boje zadowoleni z przeżytej przygody, która wryła się w ich pamięć na długo.

Turniej im. Marka Wielgusa, rywalizacja piłkarskiego narybku skierowana do UKS-ów, swoim początkiem sięga 1994. Pomysłodawcą imprezy był Stanisław Stefan Paszczyk, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zaś pierwszymi organizatorami Marek Wielgus - wiceprezes PZPN oraz trener Lesław Ćmikiewicz. W bieżących rozgrywkach uczestniczą zawodniczki i zawodnicy urodzeni w 2002 i młodszy. Turniej promuje Uczniowskie Kluby Sportowe. Poszczególne zespoły składają się z 10 zawodników. Czas trwania zawodów wynosi 2 x 10 minut, z pięciominutową przerwą. Drużyny występują w 6-osobowych składach. W trakcie meczu można dokonywać wymiany zawodników systemem „hokejowym”.

UKS Ryter Jelna najlepszy wśród dziewcząt

Rywalizację dziewcząt zdominowała drużyna UKS Ryter Jelna z powiatu nowosądeckiego. Takie rozstrzygnięcie bynajmniej nie zdziwiło organizatorów zawodów, bowiem w roku ubiegłym ekipa z gminy Rytro, rywalizująca niemal w identycznym składzie, okazała się najlepsza w wojewódzkim finale 10-latek „Z podwórka na stadion”.



- Ćwierćfinały: SP Wojnicz - UKS 18 11 Tarnów 1-3; UKS Regulice - Tygryski Miechów 1-0; Błyskawica Kryg - UKS Sobolik 0-4, UKS Jelna - SP Koszyce 4-0.

- Półfinały: UKS 18 11 Tarnów - UKS Sobolik 3-2; UKS Regulice - UKS Jelna 0-9.

- Mecze o 3. miejsce: UKS Sobolik - UKS Regulice 13-1.

- Finał: UKS 18 11 Tarnów - UKS Jelna 0-10.

Ostatecznie w turnieju dziewcząt zwycięstwo przypadło drużynie UKS Ryter Jelna.

Drugie miejsce zdobył UKS 18 11 Tarnów, trzecią lokatę wywalczyły dziewczyny z UKS Sobolik, czwarte UKS Regulice.

Najlepszą zawodniczką wybrano Paulinę Tomasiak (UKS Ryter Jelna), najczęściej, 20 razy, trafiała do bramki rywalki Natalia Wróbel (UKS Sobolik). Obie zawodniczki swymi umiejętnościami górowały nad rywalkami. Tytuł najlepszej bramkarki turnieju przypadł Karolinie Zarzyckiej z UKS Ryter Jelna.

SP 18 Tarnów triumfatem chłopców rywalizacji

Wielce interesująca okazała się rywalizacja chłopców. Kilka ekip prezentowało naprawdę niezłe piłkarskie zaawansowanie, a najlepsi zawodnicy potrafili operować futbolówką z wprawą zapowiadającą sukcesy w kolejnych latach. W półfinale doszło do interesującego meczu krakowskich zespołów reprezentujących SP 119 i SP 93. Tym razem sukces odnieśli ci pierwsi, ale musieli uznać wyższość najlepszej drużyny turnieju, czyli SP 18 Tarnów, której chłopcy stanowią trzon grupy młodzieżowych MKS Tarnovia.

- Ćwierćfinały: SP 93 Kraków - SP 4 Andrychów 5-1; SP 18 Tarnów - SP 5 Oświęcim 4-0; SP 5 Zakopane - SP 119 Kraków 0-4; UKS Haliński Maków Podhalański - SP 2 Krynica 1-1 (karne 6-5).

- Półfinały: SP 93 Kraków - SP 119 Kraków 1-4; SP 18 Tarnów - UKS Haniak Maków 5-1.

- Mecze o 3. miejsce: SP 93 Kraków - UKS Haliński Maków 2-1.



Eryk Olesiuk (SP 93 Kraków), król strzelców turnieju.

- Finał: SP 119 Kraków - SP 18 Tarnów 0-5.

Ostateczna klasyfikacja: I miejsce SP 18 Tarnów; II miejsce SP 119 Kraków; III miejsce SP 93 Kraków, IV miejsce UKS Haliński Maków.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został „rudowłósy” Sebastian Usarz (SP 18 Tarnów), strzelec 4 goli w finałowym spotkaniu. Równie utalentowanym piłkarzem okazał się lewonożny Eryk Olesiuk (SP 93 Kraków), król strzelców turnieju, zdobywca 12 bramek. Najlepszym bramkarzem uznano Macieja Bartła (SP 18 Tarnów).

Nagrody najlepszym drużynom wręczali: dyrektor ds. sportowych PZPN - Stefan Majew-



Nasjkuteczniejsza - Natalia Wróbel (UKS Sobolik).

ski, prezes Małopolskiego ZPN - red. Ryszard Niemiec, wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski, prezes OZPN w Nowym Sączu - Antoni Ogórek, przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN - Zbigniew Stępniewski oraz działacze Sandecji Nowy Sącz.

Zwycięskie ekipy spotkają się we wrześniu br. w ogólnopolskim finale Turnieju im. Marka Wielgusa. Dodatkowo zwycięskie zespoły zostały zaproszone na międzypaństwowy mecz Polska - Dania, który odbędzie się w 14 sierpnia na stadionie PGE Arena w Gdańsku.

Wypadek myślenickiej ekip

Zdążający do Nowego Sącza na Turniej im. Marka Wielgusa reprezentanci powiatu limanowskiego, drużyny z Pcimia i Lipnika uległy wypadkowi. Wiozący ich bus w miejscowości Skrzydlina, gmina Dobra, zderzył się z samochodem ciężarowym. W busie znajdowało się w sumie 19 osób: 16 dzieci z klas III i IV, dwóch opiekunów oraz kierowca.

Kilkoro dzieci zostało poszkodowanych. Na miejsce wyjechało sześć karet pogoto-



W akcji najlepsza zawodniczka turnieju Paulina Tomasiak (UKS Ryter Jelna).

wia oraz dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jeden z poszkodowanych trafił do szpitala w Prokocimiu, zaś pozostałe dzieci na obserwację do szpitali w Limanowej i Myślenicach. Ostatecznie nikomu nic poważniejszego się nie stało. Większość uczestników kolizji jeszcze tego samego dnia wróciła do domów. Dwóch chłopców zatrzymano na obserwacji w szpitalu w Limanowej. Odwiedziła ich delegacja kierownictwa MZPN.

JERZY NAGAWIECKI



Najlepszy zawodnik turnieju - Sebastian Usarz (SP 18 Tarnów).

Co zmieni się w nowym sezonie?

Wszystkie kluby II ligi, jak jeden mąż, postanowiły zainteresować swą sytuacją władze Polskiego Związku Piłki Nożnej. 24 lutego br. wystosowano pod adresem prezesa Zbigniewa Bońka list następującej treści:

Szanowny Panie Prezesie

Z uwagą i zaciekawieniem obserwujemy zmiany zachodzące w Polskim Związku Piłki Nożnej od czasu, kiedy objął Pan stanowisko Prezesa PZPN. Wiemy, że zmiany wymagają czasu i nie mogą być podejmowane pochopnie. Jednocześnie jesteśmy zaniepokojeni, iż w dotychczasowych działaniach i decyzjach Zarządu PZPN pomijane są problemy, z jakimi mierzyć się muszą każdego dnia Kluby II Ligi Piłki Nożnej, a które również wymagają niezwłocznych zmian.

Odnosimy nieodparte wrażenie, że postulaty zgłaszane przez Kluby II Ligi Piłki Nożnej, nie zawsze docierają do Zarządu PZPN, a tym samym pozostają jedynie pustymi prośbami.

W związku z tym, bardzo prosimy o wyznaczenie terminu spotkania, podczas którego moglibyśmy przedstawić zagadnienia wymagające w naszej ocenie zmian w rozgrywkach II Ligi Piłki Nożnej.

Na ewentualnym spotkaniu pragniemy poruszyć zwłaszcza dwie istotne z naszego punktu widzenia kwestie:

1. Wymogi licencyjne dla Klubów II Ligi Piłki Nożnej.
2. System opłat za sędziów, obserwatorów i delegatów dla Klubów II Ligi Piłki Nożnej.

Ad.1.

Zgodnie z uchwałą PZPN nr V/80 z 12 i 13 kwietnia 2008 z późniejszymi zmianami w sprawie licencji dla klubów II ligi każdy mecz w rozgrywkach jest imprezą masową. Wynika to z zapisów § 9 ustęp 1 uchwały, zobowiązującej organizatora do udostępnienia co najmniej tysiąca miejsc dla widzów. Powoduje to, że każdy mecz w II lidze automatycznie staje się imprezą masową i podlega rygorom ustawy z 20 marca 2009 o bezpieczeństwie imprez masowych.

Należy wskazać, że średnia frekwencja na meczach drugoligowych w znakomi-

tej większości nie osiąga takiego pułapu (średnio około 400 - 500 osób). Jednak każdy organizator musi spełnić wymogi ustawy, to jest ubezpieczyć imprezę oraz zapewnić odpowiednią ilość służb porządkowych. Wiąże się to z kosztami wykupienia polis ubezpieczeniowych z kwotą ubezpieczenia 30 tys. euro, co powoduje koszt po 1200 zł za mecz. Polisy te w żaden sposób nie pokrywają się z rzeczywistością, jaka ma miejsce na stadionach II ligi.

Kolejnym związany z tym aspektem jest liczba służb porządkowych przypadająca na taką imprezę masową. Jest to co najmniej 20 osób posiadających stosowne uprawnienia, które również generują dodatkowe wydatki.

Wymaganie od Klubów ponoszenia tak wysokich kosztów, w przypadkach kiedy mecze II ligi de facto nie są imprezami masowymi, powoduje zbędny koszt dla klubów jak i zbyteczne działania organizacyjne (wniosek o imprezę masową, zabezpieczenie medyczne, umowy z firmami zapewniającymi ochronę, Policją, Strażą Pożarną itp.).

Nie chcemy obniżyć standardów, unikać niezbędnych zabezpieczeń i uciekać od odpowiedzialności. Chcemy jedynie, aby ponoszone przez nas koszty były adekwatne do skali widowiska, jakim są w rzeczywistości spotkania II ligi piłki nożnej.

Ad.2.

Zgodnie z uchwałą PZPN nr VII/115 z 24 czerwca 2010 roku kluby I i II ligi będące gospodarzami meczów ligowych i pucharowych zobowiązane są do pokrywania po każdym spotkaniu ryczałtów sędziów, obserwatorów i delegatów, wyznaczonych na dany mecz. Z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź, że od nadchodzącej rundy kluby zostaną zwolnione z tego obowiązku, a ciężar przejmie na siebie PZPN.

Z równie wielkim zdziwieniem, wręcz niedowierzaniem, przyjęliśmy wiadomość że wskazane zmiany dotyczyć będą tylko klubów I ligi. Zarówno I jak i II liga

18 maja br. na obiektach sportowych Wolbromia odbywał się I Memoriał im. doktor Doroty Nowackiej, zmarłej 9 listopada 2012 wyjątkowo lubianej lekarki w mieście. Przeżyła 52 lata. W pamięci wolbromian pozostała miłą, delikatną, empatyczną panią z ujmującym uśmiechem na twarzy. Ceniono ją za wysiłek i poświęcenie w leczeniu dzieci, z którymi zawsze potrafiła nawiązać bliski i ciepły kontakt. Sportowcy i kibice zapamiętali doktor Nowacką jako specjalistkę medycyny sportowej, jedną z dwóch kobiet w Polsce posiadającą licencję lekarską PZPN, opiekuna wolbromskich klubów: Przeboju i UKS Judo.

Organizatorzy memoriału, ludzie wolbromskiego sportu oraz mąż lekarki, kardiolog Maciej Nowacki, słusznie uznali, że najważniejszej wspominać przedwcześnie zmarłą tam, gdzie czuła się najlepiej, czyli wśród dzieci i młodzieży: w gabinecie medycznym i na obiektach sportowych. Toteż właśnie w tych miejscach zorganizowano obchody.

Memoriałowe imprezy odbywały się równo-

I Memoriał dr Doroty Nowackiej

Na sportowych arenach i w

Wiatrowską - pediatrę, Rafała Gawrona - urologa i Macieja Nowackiego - kardiologa. Nad bezpieczeństwem uczestników turnieju czuwał lek. Krzysztof Gajowiec i piel. Jolanta Wolska. Przebadano wcale niemającą gromadkę młodych sportowców.

legle. Na stadionie Przeboju rozegrany został turniej piłki nożnej, w której wzięły udział 4 drużyny młodzików. W otwarciu turnieju wzięli udział specjaliści imprezy: byli piłkarze Wisły Kraków i reprezentanci Polski - Adam Musiał i Zdzisław Kapka, burmistrz Jan Łaksa, radni Rady Miejskiej, prezes Przeboju - Andrzej Kondziołka, prowadzący zawody trener Bogusław Starzyk oraz mąż Doroty Nowackiej, Maciej.

Wyniki meczów: Przebój - AP Gołcza 0-8, Orbita Bukowno - Wolbromska Akademia Piłkarska 0-4, Przebój - Orbita 2-6, AP Gołcza - WAP 1-3, Przebój - WAP 1-1, AP Gołcza - Orbita 1-2. Zwycięzcą turnieju piłki nożnej została drużyna Wolbromskiej Akademii Piłkarskiej. II miejsce zajęła Orbita Bukowno, trzecie - AP Gołcza, czwarte - Przebój Wolbrom.

Równoległe z turniejem piłki nożnej odbywały się badania młodych sportowców w ramach tzw. białej soboty, przeprowadzone przez lekarzy: Jacka Osucha - ortopedę, Renatę

Po zakończeniu rywalizacji milusińskich na boisko Przeboju wkroczyli oldboye. Przeciwno drużynie Wolbromia, zasilonej przez Macieja Nowackiego (autora pierwszego gola dla drużyny gospodarzy) wystąpiła Szczakowianka Jaworzno. W barwach miejscowych zagrali: także Jarosław Rak, Krzysztof i Tomasz Szczepankiewiczowie, Zbigniew Micuła, Andrzej Strojny, Marek Żak, Janusz Nasiek, Krzysztof Guzek, Gabriel Witkowski, Zbigniew Nowak, Jerzy Haberka, Tomasz Wójcicki, Janusz Bąchor, Remigiusz Jończyk, Sebastian Gruszcak i Andrzej Kondziołka. Miejscowi święcili triumf 5-1.

Po zakończeniu zawodów piłkarskich widzowie mieli niepowtarzalną okazję podziwiać nieprzeciętne umiejętności zawodników

sa rozgrywkami centralnymi, nie zrozumiałe jest zatem pominięcie w omawianych zmianach II - ligowego szczebla rozgrywek. Kluby uczestniczące w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi mają takie same, o ile nie większe problemy. Ciężar finansowy utrzymania klubu na naszym poziomie jest zbliżony do wyższej klasy rozgrywkowej, a atrakcyjność rozgrywek i co za tym idzie wartość marketingowa jest znacznie niższa. Mamy nadzieję osobiście spotkać się z Panem Prezesem i omówić wskazane wyżej zagadnienia, jak i inne będące ważnymi aspektami II-ligowych rozgrywek.

Kluby II Ligi Piłki Nożnej Grupy Wschodniej

Centrala uznała treści zawarte w liście za wartę przedyskutowania i zaproponowała debatę przy okrągłym stole. Doszło do niej niedawno w siedzibie PZPN, w spotkaniu uczestniczyli: prezes - **Zbigniew Boniek**, dyr. Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN - **Lukasz Wachowski** oraz przedstawiciele bodaj wszystkich klubów drugoligowych (także z grupy zachodniej).

Przebieg narady, w której również wziął udział **Roman Koroza** (dyrektor Puszcz Niepołomice), relacjonuje **Marek Siedlarz** (wiceprezes Garbarni Kraków):

- Spotkanie należy uznać za ciekawe i pozytywne. Oto niektóre z poruszanych tematów:

- reorganizacja rozgrywek. Padły różne propozycje: jedna II liga; dwie II ligi (północ-południe); dwie II ligi (wschód-zachód); cztery grupy po 10 zespołów; cztery grupy po 16 drużyn.

Przy tak dużej rozbieżności oczekiwań klubów Zarząd PZPN podejmie decyzję o reorganizacji rozgrywek bez dalszych konsultacji

- opłaty za sędziów w II lidze

Od nowego sezonu wyniosą one 50% obecnych stawek i będą płatne przez kluby zaliczkowo przed każdą rundą.

- koszty organizacji meczów II ligi

- wymóg organizowania imprezy masowej (ubezpieczenie, ochrona)

- opłaty (licencja, udział w rozgrywkach II ligi, opłaty rejestracyjne zawodników)

- opłaty za żółte kartki

Jeśli nie będzie „kolizji” z ustawą o imprezach masowych (po analizie prawników PZPN) zostanie zmieniona uchwała PZPN o wymogach licencyjnych dla klubów II ligi i zniesiony obowiązek udostępniania dla widzów co najmniej 1000 miejsc siedzących (np. 900). Ponadto ustalono, że PZPN nie będzie pobierać opłaty za rejestrację „młodzieżowca” (1500 zł).

* Wkrótce okaże się, ile postulatów drugoligowców i w jakim stopniu zostanie uwzględnionych przez futbolową centralę.

(JC)

gabinetach lekarskich

UKS Judo, być świadkami pokazu sprawności żeglarskiej na wólbromskim zalewie oraz śledzić

zawody pływackie na miejscowym basenie.

(JN)



STEFAN DAŚAL

12 maja 2013 zmarł w wieku 85 lat Stefan Daśal. Odegrał ogromną rolę w powojennej historii RKS Garbarnia Kraków, gdzie był kolejno kierownikiem drużyny, sekcji piłki nożnej, wiceprezesem i wreszcie prezesem. Jakże odpowiedzialną funkcję sternika klubowego sprawował z przerwami ponad trzy dekady.

Prezes klubu, jeśli ma mieć autorytet u działaczy i zawodników, powinien poznać szczegółowo cały mechanizm działania tego skomplikowanego organizmu społecznego. Dyrektor Stefan Daśal (ur. 15.10.1928), działający w Garbarni przez około trzy dekady, przeszedł wszystkie szczeble klubowej hierarchii. Zwerbowany do pracy sportowej przez działacza RKS, Juliana Grudzińskiego, był kolejno: członkiem Zarządu, kierownikiem pierwszej drużyny, kierownikiem sekcji piłkarskiej, wiceprezesem finansowym, wiceprezesem sportowym, aż w 1967 wybrany został po raz pierwszy prezesem. Wkrótce walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze powierzyło mu tę funkcję na kolejną kadencję. Zasiadał za sterem Klubu do 1975. Prezesem był ponownie w latach 1985-1999.

Dyrektor Daśal długo prowadził wielkie, zlokalizowane w Podgórzu, a służące całemu województwu Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Centrala Rybna”. Zresztą było ono bardzo mocno zaangażowane w sprawę Garbarni. Przejawem tego było m.in. to, że pracowało tam wielu zawodników Garbarni. Wystarczy wspomnieć takie nazwiska jak Paweł Holiat, Mieczysław Kurek, Czesław Kwiatkowski, Zbigniew Macała, Edward Piłarski, Marian Szlachetka, Mieczysław Weiss, Artur Zdunek.

- Kierowanie złożoną działalnością przedsiębiorstwa produkcyjnego i handlowego oraz odpowiedzialna praca w Klubie... Czy to na dłuższą metę nie wyczerpuje? - pytano kiedyś prezesa Daśala. - Nieraz rzeczywiście przychodzi chwile zniechęcenia. Ale przekonałem się, że działacz sportowy to jak palacz, nie może wyzwoić się ze swego „natogu”. Praca zawodowa, zebrania w Klubie, nieraz człowiek nawet na obiad nie zdąży. Kiedy jednak przychodzi zimą dłuższa przerwa w zebraniach, czegoś mi brakuje. Duży doping daje wypróbowany kolektyw Zarządu, wielka koleżeńskość, do której staram się i ja dostosować. Ciężkie chwile miałem, kiedy kilku członków Zarządu chorowało. Skoro wiele moich obowiązków zawodowych utrudniało normalną pracę w Klubie, przyszli mi z pomocą inni członkowie Zarządu, inżynierowie Stanisław Pietryka i Andrzej Suliga. Taka najszerzej pojęta praca zespołowa mobilizuje, stanowi swego rodzaju rekompensatę za wysiłek osobisty. Oprócz tego każdy wygrany mecz to też przyjemność i satysfakcja. Najpiękniejszą jednak dla mnie nagrodę stanowi przy każdorazowym pobycie na zgrupowaniu zawodników stwierdzenie efektu naszej nad nimi pracy wychowawczej - zwierzał się na łamach monografii klubowej.

Stefan Daśal był najdłużej działającym prezesem w historii RKS. 4 czerwca, po Mszy Św. o godz. 12.00 w Libertowie, odbędzie się pogrzeb na cmentarzu w Gaju.

ZYGFRYD OLSCHOK

Z dużym opóźnieniem dowiedzieliśmy się o śmierci Zygryda Olschoka, który 5 grudnia ubiegłego roku zmarł w Lublińcu. Był wychowankiem tamtejszej Sparty, niedawno został uznany najlepszym trenerem w 75-letniej historii tego klubu. Z początkiem lat 60. trafił z Trzebinia na Ludwinów, gdzie był czołowym zawodnikiem krakowskiej Garbarni. Służbę wojskową odbywał w Lublinie, pod wodzą Kazimierza Górskiego awansowała Lublinianka w spektakularny sposób do II ligi. Wraz z Zygrydem Olschokiem podopiecznymi słynnego trenera byli wówczas dwaj inni „Garbarze”: Czesław Kwiatkowski i Andrzej Wetniak. W klubowych archiwach Lublinianki do dziś na poczesnym miejscu znajduje się zapis ze sparingowego meczu z bezkonkurencyjnym wówczas Górnikiem Zabrze. Padł remis 2-2, oba gole dla Lublinian strzelił Olschok, na liście po stronie zabran wpisali się Zygryd Szołtyśnik i Ernest Pohl. Po powrocie do Garbarni był strzelcem zwycięskiego gola w pamiętnym meczu z Cracovią (1-0), oglądanym na stadionie „Pasiaków” przez nieprzebrane tłumy. Takich udanych występów miał znacznie więcej. Następnie wyjechał do Australii, gdzie grał w klubach polonijnych, zaś w latach 70. i 80. z powodzeniem pracował w roli trenera Sparty Lubliniec.

Cześć Ich Pamięci!

(JC)

W niedzielę, 28 kwietnia, otwarto i poświęcono Ośrodek Sportu i Rekreacji w Osieku, miejscowości położonej w powiecie oświęcimskim, na zachodnich krańcach województwa małopolskiego. Zamieszkałą przez ponad 7 tys. mieszkańców gminą Osiek zarządza wójt Jerzy Mieszczak, człowiek sportowego wychowania, były piłkarz miejscowego klubu LKS Brzezina. Kto lepiej niż on wyczuwa potrzeby lokalnej społeczności, dla której sportowy klub jest ważną wizytówką?

O LKS Brzezina w powiecie głośno. Klub z Osieka prowadzi drużyny piłkarzy i siatkarzy. Futboliści występują z sukcesami w lidze okręgowej prowadzonej przez PPN Wadowice i zajmują czołowe miejsce w tabeli.

- Mieliśmy sytuację podbramkową. Boisko, na którym do tej pory grali nasi piłkarze, znajdowało się na terenie prywatnym i po decyzji wojewody małopolskiego przyszedł czas, że należało go zwrócić potomkowi przedwojennych właścicieli ziemskich, panu Rudzińskiemu. Dlatego budowa nowego obiektu sportowego była naszym priorytetem - wyjaśniał wójt.

Obiecujący początek

29 września 2010 w Urzędzie Gminy w Osieku Marek Sowa, podówczas członek Zarządu Województwa oraz wójt Osieka - Jerzy Mieszczak podpisali umowę na dofinansowanie projektu budowy Gminnego Kompleksu Sportowo-Rekreacyjnego z funduszy Małopolskiego Programu Rozwoju Regionalnego. W trakcie uroczystości Marek Sowa przypomniał, że cztery lata wcześniej podczas spotkania z wójtami i burmistrzami powiatu oświęcimskiego, na pytanie o najważniejsze inwestycje w poszczególnych gminach wójt Mieszczak odpowiedział, że dla nas najistotniejsze są: kanalizacja i kompleks sportowo-rekreacyjny. Z dzisiejszej perspektywy można raportować sukces, czyli wykonanie dwóch kluczowych dla położonego wśród łąk stawów i morenowych wzgórz Osieka.

Jeszcze przed podpisaniem umowy z Urzędem Marszałkowskim gminie Osiek udało się



pozyskać 4,5 hektara ziemi pod obiekt, którą na wspomniany cel przekazała Agencja Rynku Rolnego oraz wykonać projekt sportowego kompleksu. W wyniku przetargu przedsięwzięcie wyceniono na niespełna 4 mln zł, z czego 70 procent kosztów pokryły fundusze UE w ramach MPRR. W lutym 2011 wykonawcy: „ELBUD” z

LZS. Władze piłkarskie MZPN reprezentowali członkowie Zarządu: Jerzy Nagawiecki, Henryk Sochacki i Tadeusz Szczerbowski. Rolę gospodarzy wypełniali: Jerzy Mieszczak - wójt gminy Osiek, Jerzy Czerny - przewodniczący Rady Gminy Osiek wraz z radnymi oraz Stanisław Kusak - prezes LKS Brzezina.

Osiek bogatszy o komple

Brzeszcz i „RMJ -EUROBUD” z Oświęcimia rozpoczęły budowę.

Sukces wieńczy dzieło

28 kwietnia 2013, Osiek - na kilka godzin - przejął funkcję stolicy regionu. Przybyli tu: Tadeusz Arkit - poseł na Sejm RP oraz samorządowcy wszystkich szczebli: Marek Sowa - marszałek województwa małopolskiego, Józef Krawczyk - starosta oświęcimski, Andrzej Kacorzyk i Tadeusz Szczerbowski - członkowie zarządu powiatu, Józef Kała - wiceprezes WFOŚ, Janusz Chwierut - prezydent miasta Oświęcim, Zbigniew Biernat - burmistrz Zatora, Andrzej Saternus - burmistrz Chetmka, Bogdan Cuber - wójt Przepiszowa, Marek Jasiński - zastępca wójta gminy Osiek, Janusz Barcik - komendant Policji Powiatowej w Oświęcimiu, Kazimierz Chrapczyński - przewodniczący Rady Powiatu

W okolicznościowych przemówieniach podkreślano zadowolenie i podziw z wybudowania pięknego i funkcjonalnego obiektu sportowo-rekreacyjnego, który będzie służyć nie tylko sportowcom, ale także mieszkańcom gminy i okolicznych miejscowości. W ostatnim akcie uroczystości proboszcz Parafii pod wezwaniem świętego Andrzeja w Osieku - ksiądz Bogusław Wądrzyk dokonał poświęcenia obiektu. Nadeszła pora na seans rzutów karnych w wykonaniu reprezentantów władz i koncert orkiestry dętej z Osieka pod dyrekcją Leszka Górkiewicza.

Obiekt godny zazdrości

Osiecki obiekt sportowy prezentuje się znakomicie. Podobnych aren sportowych trudno szukać w miejscowościach większych i bardziej zasobnych. Zajmuje powierzchnię 4,5 ha. W jego skład wchodzi dwa pełnowymiarowe i oświetlone boiska piłkarskie wraz z tablicą świetlną i nowoczesnymi ławkami rezerwowych, trybuna na której może zasiąść pół tysiąca kibiców, dwa place zabaw dla dzieci, parking na ponad 30 miejsc. Dodatkowo estetyczny i funkcjonalny budynek zalepca mieści dwie bogato wyposażone szatnie, siłownię, sale fitness, pomieszczenia administracyjno-biurowe, sanitariaty, magazyny sprzętu, pralnie. Rzetelnie wykonany kompleks kryje pod ziemią, niezbędne dla dobrego funkcjonowania instalacji odwodnienia, wodno-kanalizacyjne, gazowe, elektryczne. Obiekt oddano w opiekę Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, któremu dyktuje Krystyna Dusik.

- Place zabaw i siłownia będą czynne od rana do wieczora. Nie będą to obiekty pod kluczem. Chcemy, żeby mieszkańcy w pełni korzystali z kompleksu - mówił Jerzy Mieszczak. Wójt zapowiedział ponadto, że w przyszłości planuje uru-



chomienie lokalu gastronomicznego na terenie kompleksu. - Chcemy, aby to miejsce stało się centrum wypoczynku mieszkańców naszej gminy. Sport w wolnym czasie jest połączeniem przyjemnego z pożytecznym...

LKS Brzezina - Wisła Kraków

Działalność ośrodka zainaugurował oficjalnie mecz pomiędzy drużynami LKS Brzezina Osiek i oldbojami z Wisły Kraków. Futbolowe spotkanie było niewątpliwie największą atrakcją uroczystości otwarcia kompleksu sportowego. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, trybuny oraz okolice stadionu wypełnili kibice, aby dopingować swoich i podziwiać z bliska byłe gwiazdy Wisły i reprezentacji Polski.

Po pierwszej bezbramkowej potowie meczu, w drugiej odsonie posypał się grad bramek - łącznie padło ich aż pięć. Jako pierwszy piłkę do bramki skierował Mariusz Antecki. Zaledwie osiem minut później, po strzale Seweryna Jaromina, było już 2-0. Kiedy po strzale Damiana

ks sportowy

Walusa bramkarz gości po raz trzeci wyciągał piłkę z siatki, wydawało się, że los spotkania został już przesądzony. Tymczasem w końcówce meczu Wiślacy pokazali „łwi pazur” w ciągu pięciu minut zdołali strzelić dwa gole. Najpierw pięknym strzałem popisał się Łukasz Gorskow,



a tuż przed gwizdkiem kończącym spotkanie, piłkę do bramki skierował Mirosław Szymkowiak, skutecznie wykonując rzut karny. Towarzyskie spotkanie zakończyło się wynikiem 3-2 dla gospodarzy.

BRZEZINA OSIEK: Łukasz Kulczyk, Przemysław Bernas, Damian Płonka, Piotr Majda, Kamil Czapiewski, Radosław Gros, Rafał Mikołajczyk, Łukasz Szczepaniak, Szymon Juras, Adrian Wandor, Szymon Żurek, Krzysztof Flejtuch, Edmund Mieszczak, Dawid Luranc, Mateusz Gros, Damian Walus, Grzegorz Płonka, Seweryn Jaromin, Mariusz Antecki. Trener - Sławomir Frączek.

WISŁA KRAKÓW: Artur Gawęł, Jacek Matyja, Marcin Jałocha, Janusz Nawrocki, Rafał Smalcerz, Marek Motyka, Dariusz Marzec, Mirosław Szymkowiak, Zdzisław Janik, Kazimierz Kmiecik, Łukasz Gorskow, Jan Surowiec. Trener - Adam Musiał.

Spotkanie poprowadził arbiter z Oświęcimia - Stanisław Kawczak.

JERZY NAGAWIECKI

Reprezentacje MZPN awansowały do ogólnopolskich finałów

W czwartek, 23 maja, na stadionie krakowskiego Wawelu dwa zespoły Małopolski grały z reprezentacjami Świętokrzyskiego ZPN w ramach młodzieżowych rozgrywek o Puchar PZPN. Roczniak 1998 wygrał 3-1, a roczniak 1997 4-0; oba zespoły na kolejną przed końcem eliminacji zapewniły sobie awans do ogólnopolskich finałów.

Puchar im. Jerzego Michałowicza
(rocznik 1998)

• Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN 3-1 (2-0)

1-0 Tymoszuk 10; 2-0 Szczepański 17, 2-1 Sornat 40; 3-1 Szczepański 58

Sędziowali: Aleksandra Guzek oraz Mariusz Grząba i Tomasz Faracik (Sosnowiec). Grano 2x35 minut.

MAŁOPOLSKA: Łukasz Konstanty - Hubert Maślanka (57 Paweł Ujda), Dawid Dyląg, Rafał Górecki, Marcin Chmielowski - Bartosz Czarnecki, Sebastian Gądek, Szymon Pietrzyk (71 Dariusz Żaba), Kacper Smoleń (48 Grzegorz Kociotek) - Miłosz Szczepański (60 Bartosz Szcząber), Bartosz Tymoszuk. Trenerzy: Łukasz Terlecki, Leszek Bednarski.

Małopolski zespół efektywnie rozpoczął. W 10. minucie z prawej strony dośrodkował Czarnecki, a Tymoszukowi pozostało dotożyć nogę do piłki. Po chwili skiksował stoper gości, Szczepański obsłużył Tymoszuka, jednak po jego „głównie” futbolówka trafiła w poprzeczkę. W 17. minucie było już jednak 2-0: Czarnecki znów wrzucił piłkę z prawego skrzydła i Szczepański uderzeniem z woleja nie dał szans bramkarzowi. Po przerwie przyjezdni zaatakowali, a efektem ich przewagi był efektywny gol piłkarza kieleckiej Korony - Krystiana Sornata. Małopolanie przetrzymali kolejne ataki rywala i w 58. minucie zadali decydujący cios - Szczepański łatwo ograł stopera, położył na murawie golkipera i skierował piłkę do pustej bramki.

Dotychczasowe wyniki:

Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	1-0
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	1-1
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	1-0
Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	1-0
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	3-1
4 czerwca: Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	

1. Małopolski ZPN	5	10	6-3
2. Podkarpacki ZPN	5	7	5-5
3. Lubelski ZPN	5	6	4-5
4. Świętokrzyski ZPN	5	5	6-8

Po dwie najlepsze drużyny wystąpią w finałowym turnieju, będącym de facto mistrzostwami Polski w tej kategorii wiekowej.

Puchar im. Kazimierza Deyny
(rocznik 1997)

• Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN 4-0 (2-0)

1-0 Wójcik 17, 2-0 Siedlik 21, 3-0 samobójczy 42, 4-0 Kiezbak 53

Sędziowali: Mariusz Grząba oraz Aleksandra Guzek i Tomasz Faracik (Sosnowiec). Grano 2x40 minut.

MAŁOPOLSKA: Dorian Frączak - Paweł Pasionek, Daniel Najduch, Hubert Król (41 Benjamin Jeż), Michał Kubis (41 Adam Tomaszewski) - Szymon Kiezbak (59 Jakub Więctawek), Szymon Kuźma, Tomasz Kolanko (59 Dominik Gaudyn), Mateusz Przesławski - Łukasz Siedlik (53 Dawid Surma), Filip Wójcik (53 Adam Bolek). Trenerzy: Grzegorz Dąbrowski, Krystian Pać.

Małopolski zespół bez większego trudu strzelił cztery gole. W 17. minucie Wójcik huknął lewą nogą z 16 metrów i piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Cztery minuty później Siedlik minął obrońcę, następnie bramkarza i skierował futbolówkę do bramki. Tuż po zmianie stron rzut wolny z lewej strony pola karnego wykonywał Szymon Kuźma. Po mocnym dośrodkowaniu stoper gości interweniował tak niefortunnie, że umieścił piłkę we własnej siatce. Wynik ustalił z bliska Kiezbak po zagraniu Przesławskiego.

Dotychczasowe wyniki:

Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	1-1
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	2-7
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	4-1
Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	0-1
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	4-0
4 czerwca: Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	

1. Małopolski ZPN	5	13	17-4
2. Lubelski ZPN	5	10	9-5
3. Świętokrzyski ZPN	5	6	8-14
4. Podkarpacki ZPN	5	0	3-14

Małopolski ZPN i Lubelski ZPN uzyskały awans na Ogólnopolskie Finały Pucharu im. Kazimierza Deyny i Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. W tym roku obie imprezy zostały połączone w jedną i odbędą się w Łodzi.

(AnGo)

www.w.sportowetempo.pl



Gra z kretami w Ochmanowie

Ochmanów to niewielka wioska położona na zbiegu gmin Wieliczka i Niepołomice. Jak dotąd, w środowisku sportowym zdecydowanie bardziej znana jest z działalności jednego z dwóch w Małopolsce klubów golfowych niż piłki nożnej. Z golfistami klub piłkarski LKS Naprzód Ochmanów łączy bardzo dużo.

Po pierwsze oba kluby mają swoją bazę na polach nie istniejącego już PGR-u, stąd najbliższe sąsiedztwo. I zdarza się nie tak rzadko, że piłki gościnnie wędrują na terenie sąsiada. Gdy właściciele klubu golfowego budowali swój obiekt, zaproponowali piłkarzom, że jeśli chcą - mogą na swoje potrzeby zagospodarować piwnice. To, co zrobiła drużyna Naprzodu świadczy bardzo dobrze zarówno o jej umiejętnościach technicznych jak i o zmyśle estetycznym. Przyjemnie wejść do tej niegdyś piwnicy, gdzie znajduje się przytulna świetlica klubowa z bogatą kolekcją pucharów, duże szatnie dla gospodarzy i gości, pokój sędziowski i sanitariaty. Wszystko na wysokim poziomie, aż lśni czystością.

A sam klub jest jednym z najmłodszych w województwie. Założyła go w 1983 grupa inicjatywna, której przewodniczył Ryszard Stawarz - pierwszy prezes. Przez trzy pierwsze sezony drużyna nie miała swojego boiska i rozgrywała mecze po sąsiedzku w Zakrzowie. Po trzech latach klub awansował z C do B klasy, która stała się - można tak powiedzieć - klasą macierzystą piłkarzy z

Ochmanowa. (Z dwoma wzlotami - w 1999 i 2005, kiedy Naprzód awansował do klasy A). W tym roku, nawet gdyby udało im się awansować, nie mogliby uczestniczyć w rozgrywkach tego szczebla, gdyż wymóg regulaminowy nakazuje zespołom klasy A prowadzić przynajmniej jedną drużynę młodzieżową. Zaś Naprzód Ochmanów ma tylko drużynę seniorów. Wprawdzie młodą - z przeciętną wieku 23 lata, gra tu sześciu juniorów, ale drużyny juniorów czy trampkarzy nie da się skłecić.

- Ten klub za jakiś czas przestanie istnieć z naturalnego powodu, że nie będzie miał kto grać. Jak ja chodziłem do szkoły, w klasie było nas trzydziestu uczniów, teraz w klasach jest 8-10 dzieci. A przecież nie wszyscy chcą grać w piłkę nożną - mówi wiceprezes klubu, Dominik Dziedzic.

Dominik Dziedzic jest młodym wiceprezesem klubu (ma 29 lat), jeszcze czynnym piłkarzem (gra na środku obrony) i trenerem w jednej osobie. To ostatnia funkcja jest czysto oszczędnościowa, gdyż w klubie w Ochmanowie bieda aż piszczy, czego nie widać z perspektywy ładnego budynku klubowego

i stadionu o wymiarach 105x67 metrów. Co prawda o nie najlepszej nawierzchni. Zawodnicy właśnie przygotowują się do walcowania płyty przed startem do rundy wiosennej. A stan płyty jest wynikiem nie tylko zimowej przerwy i obfitych w tym roku opadów śniegu, ale wiosennego ożywienia kretów.

- Od lat nie możemy się uporać z tym sąsiedztwem. Bywa, że po zimie na płycie stadionu jest ponad 400 kretowisk. Co ciekawe, na polu golfowym, które ma przecież taką samą ziemię, nie ma ani jednego kretowiska. Muszą mieć swoje metody, których my nie znamy. To inne pieniądze i inne możliwości - odnosi się do kwestii prezes Dziedzic.

Ochmanowianie na osiem kolejek przed końcem sezonu plasują się w środkowej strefie tabeli. - Jak można prowadzić działalność za 6 tysięcy złotych, które otrzymujemy od gminy, skoro sama opłata sędziów zabiera prawie połowę z tego? A gdzie ubezpieczenie, dojazd, gdzie stroje i sprzęt sportowy? Nie mamy żadnego sponsora. Ratujemy się jak możemy, organizujemy festyny, wydajemy kalendarze, ale to są niewielkie sumy. Potrzebujemy na bieżącą działalność co najmniej drugie tyle, co otrzymujemy. W gminie powstała koncepcja budowy czterech silnych centrów sportowych i lokowania tam środków. To może słuszna koncepcja, jeśli idzie o budowę sportowego wycyznu, ale na pewno niesłuszna jeśli idzie o umasowienie sportu i przyciąganie do niego młodzieży. Co w wiejskich klubach powinno być zasadą - konkluduje Dominik Dziedzic.

JERZY GAWROŃSKI



Walka o awans

Myślenicka A-klasa jest bardzo silna, a czołówkę tworzą kluby z naszej gminy, Świętniki Górne. Co mecz to derby o awans do okręgówki walczyć będzie kilka drużyn - mówi prezes LKS Tempo Rzeszotary, Józef Dymanus.

- LKS Rudnik zakończył rundę jesienną z przewagą pięciu punktów, ale na wiosnę dostał zadyszki. Moim zdaniem, o awansie zadecyduje krótko przed końcem rozgrywek mecz, w którym zmierzymy się z Mogilanami. Nasz grupa jest taka silna między innymi dlatego, że po zawieszeniu działalności z przyczyn finansowych, do rozgrywek powróciły drużyny grające niedawno w czwartej lidze. Właśnie Mogilany i Wróblowianka. Ponadto liczą się w stawce Dziekanowia Dziekanowice, wspomniany LKS Rudnik, no i nasze Tempo - dodaje skarbnik klubu, Dariusz Burda.

Ligowy staż Tempa Rzeszotary jest jak na małopolskie warunki średni. Klub powstał w 1967. Raz w swojej historii grał w okręgówce, w sezonie 1995/96. Po spadku nie zdołał awansować, mimo że w kolejnym sezonie zdobył 63 punkty. Wyrzuciła go wówczas Raba Dobczyce. W ostatnich latach kilka razy ocierał się o awans, ale zawsze brakowało szczęścia.

Przed dwoma laty Rzeszotary

przejął nowy trener Paweł Migocki. Z pełnym powodzeniem. Drużyna z 10. miejsca w tabeli zajmuje obecnie pozycję lidera i walczy o awans. - Trener ma autorytet. Potrafi zmobilizować zawodników. Wyzwania do nich, kiedy spóźniają się na trening oraz prowadzi na facebooku listę najbardziej aktywnych na treningu. Wprowadził nowy zwyczaj. Przed każdym meczem odbywa się krótka wspólna modlitwa. To mobilizuje - mówi prezes Dymanus.

LKS Tempo Rzeszotary prowadzi obecnie tylko dwie grupy wiekowe: trampkarzy i seniorów. W sumie w klubie trenuje około 80 zawodników. Na pełnowymiarowym obiekcie, ale ze średniej klasy murawą, między innymi ze względu na podtopienia. Za to z oświetleniem, co umożliwi prowadzenie treningów wieczorem. A większość piłkarzy to pracownicy i byłyby problemem ze zwalnianiem.

- Drużyna jest ciekawa. W zasadzie oparta na własnych wychowankach, ale wzmocniło nas czterech piłkarzy

z Krakowa. Jest też jeden pół-Ekwadorczyk. Mamy naprawdę dobry atak z Tomkiem Podsiadłą (byłym zawodnikiem Cracovii) i Michałem Staśką, który niedawno strzelił Iskrze Głogoczów cztery gole. Niedawno postawiliśmy nową trybunę na 250 osób. Budynek klubowy zbudowaliśmy w latach 80. w czynie społecznym. Oprócz pomieszczeń klubowych mieści się tu również przedszkole. Zainteresowanie mieszkańców występami drużyny jest spore. Na mecze, szczególnie derbowe, przychodzi od 150 do 300 widzów. Konkurencyjne zawody organizuje parafia, przy czym na parafiady przychodzi nawet do 3000 osób - informuje Dariusz Burda.

Rzeszotary to duża wieś (około 4000 mieszkańców), stąd od przed wojny z produkcji klamek i zamków. Było tu też po wojnie silne koto Mikołajczykowskiego PSL, które założył prezes Koła PSL w Prokocimiu, Józef Chachlica. 16 października 1946 z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (do dziś nie ujawnionych) zgi-

nęło trzech mieszkańców Rzeszotary: Leon Jania, Paweł Sikora i Józef Burda. Odbył się manifestacyjny pogrzeb, na którym płomienne przemówienie wygłosił Józef Chachlica, protestując przeciwko mordom komunistycznym na ludowcach. 22 października 1946 również jego zamordowano w rodzinnym domu w Prokocimiu. Tragiczne wydarzenie upamiętniono postawieniem obelisku.

Józef Dymanus twierdzi, że przed kilku laty ówczesny burmistrz Świętnik Górnych rozsądnie i sprawiedliwie podzielił nie najwyższe środki na sport i teraz każdy klub gminy otrzymuje na swoją działalność po 31 tysięcy złotych rocznie. Nie pokrywa to, rzecz jasna, wydatków (budżet klubu wynosi około 70 tysięcy złotych), ale i tak jest to znacznie więcej niż w wielu innych gminach województwa małopolskiego, gdzie dotacje urzędów gmin nie przekraczają kilkunastu tysięcy. Resztę działacze muszą wypracować, bo sponsora strategicznego brak. Dawniej było łatwiej, ale odkąd skarbowka każe strażakom i sportowcom instalować kasy fiskalne na festynach, ten naturalny sposób wsparcia budżetu jest bardzo utrudniony - konkluduje prezes Dymanus.

JERZY GAWROŃSKI

Alan Uryga prymusem

Kolejni absolwenci zakończyli naukę w III klasie liceum Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Nowej Hucie. W klasyfikacji końcowej najlepszym uczniem klasy okazał się Alan Uryga, piłkarz ekstraklasowej Wisły Kraków, który uzyskał średnią ocen 4.41.

To kolejny dowód na to, że można łączyć wyczynowe uprawianie piłki nożnej z nauką. Równie wysokie oceny uzyskali „Garbarze” - Tomasz Kalicki, Marcin Marut i Paweł Rojek - młodzi futboliści, którzy zaliczyli już drugoligowe debiuty.

Postawa Alana Urygi i pozostałych jest dobrym przykładem dla wszystkich uczniów WOSSM oraz chętnych kandydatów do podjęcia nauki w nowohuckim liceum (właśnie dobiega końca rekrutacja).

(mk)



Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie gościła zagranicznych partnerów w Programie Comeniusa. Na sztucznej trawie przy ul. Szablowskiego odbył się turniej piłkarski, który wygrali gospodarze przed szkołami z Belgii i Niemiec.



Błyskawiczne zawody rozegrano w kategorii juniorów młodszych, a losy turnieju rozstrzygnęły się dosłownie w ostatnich minutach. Najpierw Belgowie pokonali Niemców 1-0, później Niemcy zwyciężyli Polaków (czyli SMS) 1-0. Wszystko decydowało się w trzecim meczu (grano 2x20 minut), w którym SMS objął prowadzenie 1-0 i zanościło się, że cała trójka zajmie pierwsze miejsce ex aequo. Belgowie jednak wyrównali i to oni byli w tym momencie triumfatorami, a gospodarze spadali na trzecią pozycję. W samej końcówce krakowianom wysłała jednak kontra, Sebastian Kostruch przełobował bramkarza zapewniając SMS-owi zwycięstwo 2-1 i zarazem końcową wiktoryę.

- W Belgii zajęliśmy drugie miejsce za Niemcami, w Niemczech pierwsze, dziś dla sprawie-

dliwości wychodziło nam trzecie, zwłaszcza że w szkolnej gablocie zmieści się nam już chyba tylko mały puchar. W końcówce udało się jednak wygrać i będziemy musieli poszukać miejsca na ten największy... - z właściwym sobie poczuciem humoru spuentował wicedyrektor SMS-u **Piotr Kocąb**, jak

Turniej Comeniusa

SMS przed Belgami i Niemcami

zwykle ze swadą zarządzający przy mikrofonie turniejowymi wydarzeniami.

Kolejność w turnieju Comeniusa:

1. Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie im. J. Kałuży i H. Reymana
 2. Institut Provincial D'enseignement Secondaire de Hesbaye z Belgii
 3. Walter-Klingenbeck-Schule z Niemiec
- POLSKA (Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana): Damian Kobyłka (SMS), Kamil Bargiel (Trójka Myślenice), Błażej Skrobowski (Wisła Kraków), Kevin Kuźba (Wisła Kraków), Krzysztof Ropski (Cracovia), Michał Czubin (SMS), Kamil Bień (SMS), Filip Grotkowski (SMS), Dawid Stygar (AP 2011 Zabierzów), Kamil Krawczyk (SMS), Remigiusz Curyło (SMS), Sebastian Kostruch (Dalin Myślenice), Paweł Piwowar (SMS), Jakub Frączek (SMS), Mirosław Jandura (AP 2011 Zabierzów), Michał Jaszczynski (SMS), Grzegorz Barczyk ((Przemsza Klucze), Dariusz Matacz (AP 2011 Zabierzów), Rafał Kluska (SMS), Dawid Świder (SMS). Trenerzy: Stanisław

Owca (Cracovia) i Jacek Matyja (Wisła Kraków).

W zespole SMS-u grali głównie zawodnicy SMS-u, a także z Wisły, Cracovii, Zabierzowa, Myślenic i Klucza. Szkoła belgijska na co dzień współpracuje ze znanym klubem Standard Liège, zaś Walter-Klingenbeck-Schule z Niemiec realizuje programy sportowe FC Bayern Monachium i TSV 1860 Monachium.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany Efan Bekiroglu, występujący w młodzieżowej drużynie Bayernu. Najlepszym bramkarzem został

Ludovic Jamouille z Belgii, a najlepszym strzelcem Sebastian Kostruch, uczeń SMS-u, a piłkarz Dalinu Myślenice. Stoczył on w konkursie rzutów karnych długi pojedynek o ten tytuł z Grzegorzem Barczykiem (SMS/Przemsza Klucze) i Belgiem Quentinem Lismanem.

Zawody odbyły się w ramach realizacji projektu „Football as a medium promoting a greater social mix and intercultural communication through various forms of exchange”. Cate przedsięwzięcie realizowane jest w ramach Programu Comenius - Partnerskie Projekty Szkół „Uczenie się przez całe życie”. Celem projektu jest pokazanie, że piłka nożna pomaga przełamać bariery. Jest „międzynarodowym językiem”, który pozwala na nawiązanie porozumienia pomiędzy ludźmi z różnych krajów o odmiennych kulturach i językach. Dążeniem organizatorów jest przekazanie młodym zawodnikom zasad fair play, walka z rasizmem na murawie piłkarskich boisk, nauka poszanowania dla przeciwnika, który gra w koszulce przeciwnej drużyny.

RST

SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ



MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

W KRAKOWIE

GIMNAZJUM I LICEUM

pod
patronatem MSiP



oraz



OGLASZA NABÓR



NA ROK SZKOLNY

2013 / 2014



DYREKTOR SZKOŁY

mgr Michał Królikowski – trener I klasy w piłce nożnej



KADRA SZKOLENIOWA

TRENER KOORDYNATOR

MGR MAREK KUSTO TRENER I KLASY

mgr Leszek Bednarski	Trener I klasy
mgr Grzegorz Dąbrowski	Trener II klasy
prof. Henryk Duda	Trener kl. mistrzowskiej
mgr Dariusz Iwanowski	Trener II klasy
mgr Robert Mazanek	Trener I klasy UEFA A
mgr Krystian Pać	Trener I klasy UEFA A
Marcin Pasłonek	Trener UEFA B
mgr Łukasz Terlecki	Trener I klasy
mgr Michał Wiąpek	Trener II klasy
Piotr Wrześniak	Trener I klasy UEFA A
mgr Monika Bajorcka	Trener fitness

BAZA SPORTOWA

**OBIEKTY KLUBÓW
DZIELNICY NOWA HUTA**

- STADION HUTNIK KRAKÓW
- CENTRUM COM-COM-ZONE
- OBIEKTY - PHILIP MORIS
- MKS WANDA
- MKS KRAKUS
- MDK KORCZAK

Szkoła zaprasza na dni otwarte dla zainteresowanych kandydatów do:

GIMNAZJUM - w każdy wtorek godz. 8:30 i 14:30; środy g. 14:30;- do **LICEUM** w każdy poniedziałek godz. 13:30 i wtorek: 9:15

Na udział w dniach otwartych należy zgłaszać się ze sprzętem sportowym do treningu!

Wysokość czesnego dla uczniów stacjonarnych z Krakowa wynosi 150 zł (w tym 2 posiłki dziennie),
a dla uczniów zamiejscowych 300 zł (w tym internat i 4 posiłki dziennie)

INFORMACJE I ZAPISY: WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY W KRAKOWIE – NOWEJ HUCIE
os. Szkolne 18 pok. nr 10; tel.12/644 06 38; e-mail: sekretariat@ssp.com.pl; www.ssp.com.pl